

POLSKA

Giertych pod lupą prokuratury. Grożą mu nawet dwa lata za publikację nagrania

Portal Goniec.pl opublikował nagranie z przesłuchania prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Jediną osobą, która miała dostęp do tego materiału, był poseł KO Roman Giertych. Według prokuratury osobie, która bez zezwolenia rozpowszechnia publicznie wiadomości z postępowania przygotowawczego, mogą grozić nawet dwa lata więzienia. – Jeżeli prokuratura nie wyciągnie konsekwencji wobec Giertycha, to w zasadzie przyzna się do tego, że to ona dokonała przecieku do mediów. To pokazuje, że obóz władzy swobodnie używa materiałów ze śledztw do walki politycznej – mówi nam poseł Marek Ast z PiS. s.4

codziennie


**Gazeta
Polska**

**KOALICJA 13 GRUDNIA
W OBRONIE OBRZYDLIWEJ
OKŁADKI ZNIEWAŻAJĄCEJ
JANA PAWŁA II**

Obajtek z zarzutami za brak zgody na szkalowanie papieża Polaka

s.3

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

TK pokrzyżował rządowy plan na „homomałżeństwa”

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że rozporządzenie umożliwiające transkrypcję aktów małżeństw jedнопłciowych i rejestracja takiego związku w Polsce są niezgodne z konstytucją. – Dalsze stosowanie tych regulacji oznaczałoby przekroczenie uprawnień, odpowiedzialność, w tym karną, oraz nieważność sporządzonych na ich podstawie aktów stanu cywilnego – mówi konstytucjonalista dr Oskar Kida. s.3

POLSKA

Szef Kacprzyka nadal kieruje SOR-em Szpitala Południowego

Po wybuchu afery ws. Warszawskiego Szpitala Południowego stanowiska stracili członkowie rady nadzorczej i zarządu placówki, a także dwie wiceprezidentki stolicy. Jednak ordynatorem SOR pozostaje Adam M., dawny przełożony Dawida Kacprzyka. To właśnie on nadzorował jego pracę, rekomendował na spotkania w Senacie oraz włączył w pracę nad prezentacją na międzynarodową konferencję. s.7

POLSKA

Ceny paliwa uderzają w Polaków. PiS ma rozwiązanie

Prawo i Sprawiedliwość apeluje do większości rządowej, aby na rozpoczynającym się dzisiaj posiedzeniu Sejmu przyjąć ustawę dotyczącą obniżek cen benzyny. – Jeżeli jutro nie przyjmimy naszej ustawy, to Polacy będą do końca wakacji jeździli na najdroższym paliwie – i to jest wina Tuska, Motyki, Domańskiego, Kosiniaka-Kamysza, Czarzastego i wszystkich, którzy tworzą koalicję 13 grudnia – powiedział wczoraj Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. s.4



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

albidia.com/GPCodzieni
x.com/GPCodzieni
facebook.com/GPCodzieni
GPCodzieni.pl

Europoseł PiS Daniel Obajtek usłyszał wczoraj w prokuraturze zarzuty m.in. za to, że w czasie, gdy pełnił funkcję prezesa Orlenu, nie dopuścił do sprzedaży na stacjach numeru tygodnika „Nie” z obrażającą papieża Jana Pawła II okładką. Polityk nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień do momentu, aż zapozna się z materiałem dowodowym.

Środa





Kazimierz Przerwa-Tetmajer
(1865–1940) poeta, nowelista, powieściopisarz i dramaturg
z okresu Młodej Polski, miłośnik Tatr i Podhala

\\ Smutna to epoka, kiedy w życiu publicznym
uczciwe zwie się naiwnym, a szczere głupim. \\



POGODA

Środa 29.07 Przejścia

WSCHÓD słońca 04:52 ZACHÓD słońca 20:32

Imieniny obchodzą: Antonin, Cierpisław, Cierpiobog, Cierpisław, Eugeniusz, Faustyn, Feliks, Maria, Marta, Olaf, Prosper, Prospera, Rufin, Symplicjus, Teodor, Wilhelm

Gdańsk	25°C	18°C
Katowice	29°C	21°C
Łódź	27°C	20°C
Warszawa	27°C	21°C
Lublin	26°C	18°C
Kraków	27°C	18°C
Poznań	28°C	21°C
Wrocław	30°C	22°C

Czwartek 30.07 Słonecznie

WSCHÓD słońca 04:54 ZACHÓD słońca 20:30

Imieniny obchodzą: Abdon, Aldona, Ingeborga, Julita, Leopold, Leopolda, Ludomila, Maksyma, Maryna, Paweł, Piotr, Swojsław, Ubysław, Ursus, Zdobysław

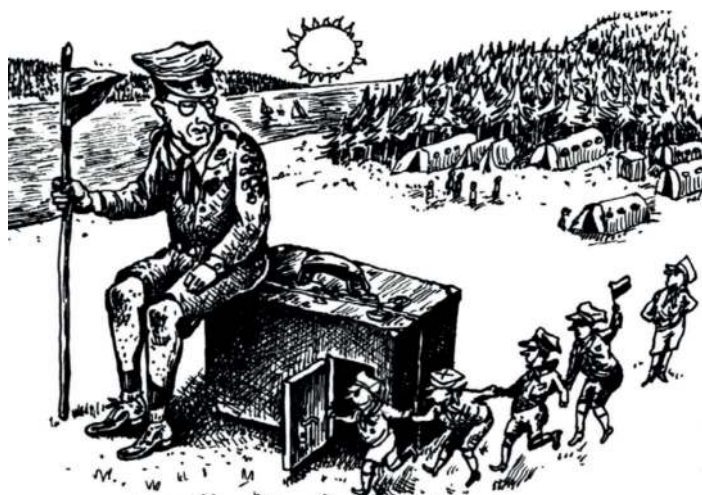
Gdańsk	30°C	23°C
Katowice	33°C	24°C
Łódź	33°C	25°C
Warszawa	32°C	25°C
Lublin	31°C	21°C
Kraków	33°C	23°C
Poznań	34°C	25°C
Wrocław	36°C	26°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Wojna w cieniu dwóch wież

Znany głównie z podgrzewania negatywnych emocji portal publikuje nagrania z przesłuchania Jarosława Kaczyńskiego. Prokuratura informuje, że dostęp do tychże nagrań miała w całości tylko jedna osoba. Roman Giertych nazywa oświadczenie prokuratury „bezczelnym” i zapowiada złożenie zawiadomienia o przestępstwie – według niego Kaczyński miał skutecznie zastraszyć prowadzącą przesłuchanie. Sprawa tzw. dwóch wież okazała się wspólną porażką Giertycha i Waldemara Żurka, ale teraz wchodzimy najwyraźniej w etap wyniszczającej wojny dotychczasowych sojuszników, niepotrafiących grać drużynowo. Część komentatorów spodziewa się, że sam krewki Giertych będzie miał kłopoty, jeśli prokuratura z przekonaniem poszuka źródeł wycieku. Nie sądzę, by spadł mu włos z głowy, jednak widać, że będzie się tu jeszcze działo.

Rafał Zawistowski

Hanna
ShenPekin
ośłania
Moskwę

Chińska wojna technologiczna z Europą ma od piątku polski adres. Pekin, w odwecie za 21. pakiet sankcji UE wymierzony w chińskie firmy zasila-
jące rosyjską maszyną wojenną, wpisał na swoją czarną listę eksportową 14 europejskich podmiotów, w tym Vigo Photonics z Ożarowa Mazowieckiego i Politechnikę Wrocławską. Cel wybrano precyzyjnie. Vigo to światowy lider detektorów podczerwieni, dostawca dla NASA i partner polskiej zbrojeniówki: jego podzespoły trafiają do termowizji, samonaprowadzających pocisków i systemów samoobsługi wozów bojowych Wojska Polskiego. Politechnika Wrocławska jest jedyną uczelnią na liście. Dla Pekinu nauka również jest polem walki. Zakaz sięga poza granice Chin: również firmom z państw trzecich nie wolno przekazywać wskazany podmiotom towarów podwójnego zastosowania pochodzenia chińskiego. Każdy chiński podzespół w polskim łańcuchu dostaw okazuje się zakładnikiem. Wniosek dla Warszawy jest oczywisty: należy wykonać przegląd łańcuchów dostaw zbrojeniówki i konsekwentnie usuwać z nich chińskie elementy. Ta broń działa wyłączenie na uzależnionych i nie są to żarty, lecz sprawy bezpieczeństwa narodowego.

Grzegorz
WszolekPiękne
święto
kibicowania

Wisła Kraków po czterech latach wróciła do piłkarskiej elity. W pierwszej kolejce PKO BP Ekstraklasy pokonała europejskiego pucharowicza GKS Katowice 2:1 i zaliczyła udany start w rozgrywkach. Oprócz wyniku najważniejsze były emocje rzeszy kibiców. Na stadionie przy ul. Reymonta swoją drużynę dopingowało ponad 30 tys. osób. Większość z szalikami i w koszulkach ukochanego klubu – czuć było z jednej strony podniosły nastrój chwili, bo po ponad 1500 dniach Biała Gwiazda znowu jest w piłkarskiej elicie. Piłkarzy wspierała głośno nie tylko sektorówka, jak to było jeszcze dekadę temu. Mecz Wisły z GKS łączył starą kulturę kibicowania – tradycyjne przyśpiewki z radością okazywaną w autobusach, zza szyb samochodów i na przystankach, wynikającą z poczucia przynależności do grupy. Kibiców, którzy chcą dla swojego klubu jak najlepiej. Starszych, młodych, całych rodzin z małymi dziećmi. Czas po niedzielnym meczu był momentem identyfikacji z miastem i historią zasłużonego klubu. Nikt nikogo nie napadł w centrum miasta, nawet nie zakrzyczał obraźliwie. Coś zmienia się na lepsze.

SŁAWOMIR JASTRZĘBOWSKI

Jedno oko na przemoc

Nie ma i nie może być przyzwolenia na przemoc poza samoobroną. Monopol na nią ma państwo, a i to jedynie na tę uzasadnioną. To oczywiście teoria – praktyka wygląda niestety inaczej. Razem z migracją z Ukrainy pojawiły się w Polsce problemy, jak choćby przemoc między Ukraińcami a Polakami. Ukraińcy czasem biją Polaków, Polacy atakują Ukraińców – zdarza się, choć nie powinno. Po haniebnym, destrukcyjnym wybryku prezydenta Wołodymyra Zełenskiego z honorowaniem banderowców nastroje antyukraińskie w Polsce wzrosły, czego należało się spodziewać. Czy Zełenski zrobił to świadomie, czy też zabrakło mu wyobraźni? Kiedy Ukraińcy pobijają Polaków w naszym kraju, media prorządowe nie zauważają tematu albo skrajnie go marginalizują. Kiedy jacyś polscy bandyci pobijają Ukraińców – reakcja tychże mediów, komentatorów i polityków jest zgoła inna. Niby mogą sobie reagować, jak chcą, ale powinni mieć świadomość, że dwie miary przystawiane do tych samych wydarzeń w czasach dominacji mediów społecznych podsycają antyukraińskie nastroje. Warto pamiętać.



CYTAT \ „Mamy do czynienia z polityczną zemstą i rewanżem za moją skuteczną walkę ze złodziejstwem i przestępczością w najbliższym otoczeniu Donalda Tuska. Giertych, Nowak, Grodzki i wiele innych „gwiazd” uwikłanych w korupcję – komentował w Republice wniosek prokuratury o ekstradycję do Polski Zbigniew Ziobro.

BEZPRAWIE \ Koalicja 13 grudnia zapowiada dalsze łamanie prawa

Trybunał Konstytucyjny pokrzyżował rządowy plan na „homomałżeństwa”

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że rozporządzenie umożliwiające transkrypcję aktów małżeństw jednopłciowych i tym samym rejestracja takiego związku w Polsce są niezgodne z konstytucją. – Dalsze stosowanie tych regulacji po ogłoszeniu wyroku oznaczałoby przekroczenie uprawnień, odpowiedzialność, w tym karną, oraz nieważność sporządzonych na ich podstawie aktów stanu cywilnego – mówi „GPC” konstytucjonalista dr Oskar Kida.

Jan Przemyski

Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” – brzmi artykuł 18 Konstytucji RP, tej samej, którą – jak przez lata przekonywali politycy i sympatycy koalicji 13 grudnia – należało za wszelką cenę chronić i przywrócić do pełnego obowiązywania. Jednak ich podejście do ustawy zasadniczej diametralnie zmieniło się po przejęciu władzy i wówczas okazało się, że zamiast kierować się jej zapisami, preferują rządzenie metodą „pałą i uchwałą”, a czasami również rozporządzeniami.

Właśnie tego typu rozporządzeniem wydanym w maju br. przez wicepremiera i ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego i podpisanym przez szefa spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego podjęto próbę wprowadzenia w Polsce małżeństw osób tej samej płci.

Przypomnijmy, że owa regulacja zakładała możliwość transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą. Śmiałość rządzących w tym zakresie mogła być podyktowana wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA) z marca br., gdy ten nakazał urzędowi stanu cywilnego transkrypcję i wpis do polskiego rejestru stanu cywilnego aktu małżeństwa pary homoseksualistów, którzy kilka lat wcześniej zawarli związek w Berlinie. Wcześniej NSA zwracał się w tej sprawie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), prosząc o wykładnię przepisów. TSUE natomiast, po raz kolejny ignorując fakt, że w Polsce to konstytucja jest najwyższym prawem, stwierdził, że kraj członkowski musi respektować małżeństwo osób tej samej płci zawarte w innym państwie UE, nawet jeśli krajowe prawo takich związków nie przewiduje.

Biorąc pod uwagę szereg bezprawnych działań, grupa parlamentarzystów PiS złożyła wniosek do TK o zbadanie zgod-

ności rozporządzenia z ustawą zasadniczą. Rozprawa odbyła się wczoraj. Trybunał w składzie trzyosobowym jednogłośnie orzekł, że dokument jest niezgodny z polską konstytucją. – Nie jest dopuszczalne, aby w hierarchicznym systemie źródeł prawa norma wyższego rzędu (...) wyrażała zasadę heteroseksualności małżeństwa, a jednocześnie norma niższej rangi wprowadzała w załącznikach do kontrolowanego rozporządzenia wzory dokumentów przeznaczonych do sporządzania i wydawania odpisów aktów małżeństwa i oświadczeń, które dotyczyłyby związków zawartych za granicą, niestanowiących związku kobiety i mężczyzny, a w konsekwencji umożliwiałyby oznaczenie w polskim dokumencie jako małżeństwa zawartego za granicą związku osób jednej płci – mówił w ustnym uzasadnieniu sędzia TK Stanisław Piotrowicz.

„Codzienna” o sprawie rozmawiała także z Marcinem Warchołem, posłem, który reprezentował wnioskodawców

przed TK. – Po pierwsze rozporządzenie ma wykonywać ustawę, a nie ją zmieniać. Tymczasem rozporządzenie ministra cyfryzacji o transkrypcji aktu stanu cywilnego nie tylko próbuje zmienić ustawę, ale także zmienić konstytucję. To jest niedopuszczalne w państwie prawa – powiedział nam poseł Warchoł. – Po drugie tutaj chodzi również o ogromne fundusze. Zmiany zaproponowane w ustawie o związkach partnerskich przygotowanej przez koalicję 13 grudnia miały kosztować państwo blisko 2,5 mld zł w postaci ulg i przywilejów. W sytuacji, w której polskich młodych rodzin nie stać na kupno własnego mieszkania, drastycznie spada liczba urodzeń, a służba zdrowia jest w głębokiej zapaści, wydawanie kolejnych miliardów na fanaberię ideologiczną jest skandalem. Całe państwo ma się zrzucić na przywileje dla wąskiej grupy ze względów ideologicznych – podkreślił poseł Warchoł.

Do wyroku TK niemal natychmiast odniosła się pełnomocnik

rządu ds. równości Katarzyna Kotula. „Nie pozwolimy, by upolityczniony Trybunał Konstytucyjny decydował o tym, kto w Polsce jest małżeństwem, a kto nie. Wyrok TK w sprawie transkrypcji nie ma żadnej mocy prawnej. Zgodnie z uchwałą Sejmu Trybunał w obecnym składzie utracił zdolność do wykonywania swoich funkcji” – brzmi fragment wpisu Kotuli w mediach społecznościowych.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy konstytucjonalistę dr. Oskara Kidę. – Zaczęło od tego, co twierdzi pani minister, bo to jest kompletna bzdura. Jeżeli coś nie ma mocny prawnej, to jest to uchwała Sejmu, a nie wyrok TK. Uchwała Sejmu nie jest źródłem prawa, lecz jedynie stanowiskiem wyrażonym przez polityczną izbę. Z kolei wyrok TK na mocy samej konstytucji jest ostateczny, powszechnie obowiązujący i wywołuje skutki już z chwilą ogłoszenia na sali rozpraw. Już od tego momentu obalone jest domniemanie konstytucji – powiedział nam dr Kida.

– Transkrypcja absolutnie nie wchodzi w grę. Bez zmiany konstytucji nie da się tego wprowadzić. To, że niektóre urzędy się na to decydowały, w mojej ocenie jest złamaniem ustawy, świadczy wyłącznie o nich i ich kompetencjach. Dalsze stosowanie tych regulacji po ogłoszeniu wyroku oznaczałoby przekroczenie uprawnień, odpowiedzialność, w tym karną, oraz nieważność sporządzonych na ich podstawie aktów stanu cywilnego – powiedział nam dr Kida.

Obajtek z zarzutami za brak zgody na szkalowanie papieża Polaka

POLITYKA \ Europejczyk PiS Daniel Obajtek usłyszał wczoraj w prokuraturze zarzuty m.in. za to, że gdy pełnił funkcję prezesa Orlenu, nie dopuścił do sprzedaży na stacjach numeru tygodnika „Nie” z obrażającą papieża Jana Pawła II okładką. Polityk nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień do momentu, aż zapozna się z materiałem dowodowym.

Przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie zebrały się wczoraj setki osób, aby wesprzeć europoła PiS. Zjawili się także jego partyjni koledzy, w tym kandydat na premiera prof. Przemysław Czarnek. – Wszystkim prokuratorom, którzy pomimo tego, że sprawa była już raz umorzona, będą chcieli dzisiaj stawiać zarzuty Danielowi Obajtкови za to, że ratuje polskość, mówimy: „sprawiedliwość nie rychliwa, ale przyjdzie”. Będziecie za to odpowiadać – mówił Czarnek.

Jeszcze przed godz. 11 na miejscu pojawił się europoseł

Obajtek. – Nie ma zgody na to, by bezcześcić w Polsce symbole religijne, by hańbić Jana Pawła II – mówił były prezes Orlenu. Przypomnijmy, że okładka wycofanego numeru tygodnika „Nie” przedstawiała zdjęcie papieża Polaka podpartego na krzyżu, do którego przybita była naga lalka dziecka, a obok można było przeczytać: „żegnaj, Papaju”.

Po kilkudziesięciu minutach Obajtek opuścił prokuraturę. – Jestem z tego zarzutu dumny – powiedział zaraz po wyjściu z budynku. Podkreślił, że w jego

opinii reprezentował interes firmy i nawet ateista by tak postąpił. – Nie przyznaję się do zarzucanych mi czynów – dodał i przekazał, że odmówił składania wyjaśnień do czasu zapoznania się z materiałem dowodowym.

– Patrząc na okładkę, nie mam najmniejszych wątpliwości, że mogła ona godzić w uczucia religijne dużej części społeczeństwa. Liberalno-lewicowe elity bardzo chętnie chronią prawa mniejszości, a jednocześnie zapominają o uczuciach większości. Być może jest to skutek pe-

dagogiki wstydu. Tego typu prowokacje nie są społecznie odpowiedzialne – powiedział „GPC” prof. Norbert Maliszewski, psycholog społeczny i politolog, komentując tę sprawę. – Widać, że w zakresie tak zwanych rozliczeń rządzący są już skrajnie zdeterminowani. Próbuje się wynaleźć jakiegokolwiek zarzuty. Ci zdesperowani obrońcy litery prawa nie dostrzegają, że większość polskiego społeczeństwa będzie popierała decyzję Daniela Obajtka, którą można ocenić jako moralną – dodał ekspert.

Nie był to jednak jedyny zarzut, gdyż prokuratura podejrzewa polityka także o składanie fałszywych zeznań przed sądem dotyczących jego znajomości z dziennikarzem Piotrem Nisztorem. Komentując tę sprawę, Daniel Obajtek podkreślił, że zarzut nie ma żadnego uzasadnienia i jest „niepoważny”, a nagranie opublikowane przez media, które miało świadczyć o jego nieformalnych kontaktach z dziennikarzem, nie są autentyczne.

Jan Przemyski



ZBADAĆ INWESTYCJE SZŁAPKI!

CBA \ Posłowie PiS zapowiedzieli złożenie zawiadomienia do Centralnego Biura Antykorupcyjnego ws. ujawnionych przez „Gazetę Polską” operacji giełdowych rzecznika rządu Adama Szłapki mającego dostęp do wielu poufnych informacji. Sprawą powinna zająć się także Komisja Nadzoru Finansowego – mówił poseł PiS Andrzej Śliwka.

POLITYKA \ Mecenasy Tuska podłożył się prokuraturze

Giertych pod lupą prokuratury. Grożą mu nawet dwa lata za publikację nagrania

Portal Goniec.pl opublikował nagranie z przesłuchania prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Jedyną osobą, która miała dostęp do tego materiału, był poseł KO, wiceprzewodniczący klubu KO i adwokat Roman Giertych. Według prokuratury osobie, która bez zezwolenia rozpowszechnia publicznie wiadomości z postępowania przygotowawczego, mogą grozić nawet dwa lata więzienia. – Z której strony nie patrzeć na tę sprawę, jest to kompromitacja. Jeżeli prokuratura nie wyciągnie konsekwencji od Giertycha, to w zasadzie przyzna się do tego, że to ona dokonała przecieku do mediów. To pokazuje, że obóz władzy swobodnie używa materiałów ze śledztw do walki politycznej – mówi nam poseł Marek Ast z PiS.

Jacek Liziniewicz

Afera tzw. dwóch wież wybuchła w 2019 r. po tym, jak „Gazeta Wyborcza” opublikowała stenogramy z nagrań rozmów Jarosława Kaczyńskiego z austriackim biznesmem Geraldem Birgfellnerem. Rozmowa dotyczyła budowy dwóch biurowców na działce przy ulicy Srebrnej w Warszawie, która należy do kontrolowanej przez ludzi PiS spółki Srebrna. Rozmowa dotyczyła planów biznesowych, które nigdy nie zostały zrealizowane. Od tamtego czasu jednak politycy dzisiejszego obozu rządzącego przekonywali, że mamy do czynienia z olbrzymią aferą. Przed wyborami odgrążali się również, że sprawę wyjaśni niezależna od PiS prokuratura. Rzeczywiście wrócono do sprawy, ale zakończyła się ona umorzeniem 25 czerwca. 15 dni wcześniej 8-godzinne wyjaśnienia składał Jarosław Kaczyński. To właśnie nagrania tych zeznań trafiły do portalu Goniec.pl. Aby



foto: Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

jednak dziennikarze mogli opublikować materiał, ktoś musiał im go dostarczyć. Obecnie możliwe są dwie opcje. Pierwsza jest taka, że wyciek ma swoje źródło w prokuraturze. Temu jednak zaprzeczają prokuratorzy, którzy wprost również mówią o tym, kto jest źródłem informacji dziennikarzy.

– Jako prokuratura staramy się dochować wszelkich standardów. Uważam, że dajemy tak szerokie informacje o postępowaniach, które są pro-

wadzone, żeby nie było żadnych niedomówień. Uważam, że z prokuratury, i takie są wstępne ustalenia, nie było możliwości, żeby te nagrania wyciekły. Natomiast w ramach postępowania przygotowawczego strony, przede wszystkim pełnomocnicy stron, mają prawo korzystać ze swoich uprawnień. Po wydaniu postanowienia o umorzeniu, a przed wysłaniem odpisów postanowień między innymi mecenas Giertych wystąpił o udostępnie-

nie całości materiału dowodowego, w tym płyt z nagraniami. Była to jedyna osoba, która miała dostęp do tych materiałów – mówił wczoraj Piotr Skiba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Dzień wcześniej ta sama instytucja wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że prowadzi czynności sprawdzające. „Jedyną osobą, która wystąpiła o dostęp do całości akt sprawy, był jeden z pełnomocników pokrzywdzonego, uprzednio pouczony o treści art. 241 § kk. Kto bez zezwolenia rozpowszechnia publicznie wiadomości z postępowania przygotowawczego, zanim zostały ujawnione w postępowaniu sądowym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności, karze pozbawienia wolności do lat dwóch” – napisali prokuratorzy.

Sam Roman Giertych odpowiedział, że stanowisko prokuratury jest beczelne. „Jest oczywiste, że do nagrania przede wszystkim dostęp miała prokuratura, a to, że z obecnej

prokuratury cieknie wszystko, to widzimy każdego dnia. Również dzisiaj w innych sprawach. Po drugie wzrusza mnie troska o zabezpieczenie postępowania (któremu służy wspomniany przepis) w sytuacji, w której nie chcecie go prowadzić” – napisał Roman Giertych.

Według osób znających działanie prokuratury wszystko wygląda na wewnętrzną wojnę w obozie władzy. Od miesięcy Roman Giertych walczy bowiem z nielegalnym prokuratorem Dariuszem Kornelukiem. Mimo że sprawa wydaje się łatwa dla prokuratorów (o ile rzeczywiście to nie z prokuratury nastąpił wyciek), to są to tylko pozory. Aby ustalić, kto dokonał przecieku, trzeba by naruszyć tajemnicę adwokacką i tajemnicę dziennikarską. Inaczej mówiąc, przeszkadza kancelarię Romana Giertycha i redakcję portalu Goniec. W obecnych warunkach politycznych jest to niemożliwe.

Co ważne, nie byłby to pierwszy raz, gdy Roman Giertych załatwia swoje biznesy bezpośrednio z dziennikarzami. W 2025 r. Telewizja Republika opublikowała nagrania, na których Roman Giertych załatwia publikację w portalu Onet poprzez dziennikarza „Kamila”. Mecenasy ma w swoim portfolio również działania w ramach sieci internetowych trolli oraz kontakty z osobowościami medialnymi jak Jan Piński.

Poprosiliśmy o stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej. Ta jednak odesłała nas do okręgowej rady adwokackiej. Czekamy na jej stanowisko. Na razie może liczyć na wsparcie swoich współpracowników.

Ceny paliwa uderzają w Polaków. PiS ma rozwiązanie

POLITYKA \ Prawo i Sprawiedliwość apeluje do większości rządowej, aby na rozpoczynającym się dzisiaj posiedzeniu Sejmu przyjąć ustawę dotyczącą obniżek cen benzyny. – Jeżeli jutro nie przyjmimy naszej ustawy [...], to Polacy będą do końca wakacji jeździli na najdroższym paliwie, i to jest wina Tuska, Motyki, Domańskiego, Kosiniaka-Kamysza, Czarzastego i wszystkich tych, którzy tworzą koalicję 13 grudnia – powiedział wczoraj Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.

Ceny paliwa w wakacje stały się przedmiotem debaty politycznej. Rząd wygasł swój program Ceny Paliwa Niżej dokładnie w momencie, gdy rozpoczęły się wakacje i zwiększył się popyt na benzynę. Spowodowało to dramatyczny wzrost cen paliwa. Dzisiaj jesteśmy w okolicach średniej europejskiej, a taniej niż Polacy na stacjach płacili Irlandczycy, Hiszpanie i Szwedzi.

Zdaniem opozycji była to świadoma polityka mająca zwiększyć zyski Orlenu, które na podstawie ustawy można było przekazać do budżetu. Plany pokrzyżowało jednak weto prezydenta Karola Nawrockiego. W efekcie ceny na stacjach paliw są rekordowe. To zwiększa zyski Orlenu i wpływy podatkowe z VAT i akcyzy. Nie będzie jednak bezpośredniej wpłaty z kont

Orlenu w ramach podatku od nadmiarowych zysków.

Wczoraj Prawo i Sprawiedliwość zaapelowało, aby zająć się cenami paliwa. – To jest ostatni moment. Jutro rozpoczyna się posiedzenie Sejmu, ostatnie przedwakacyjne poselskie, następne dopiero we wrześniu – powiedział Przemysław Czarnek. Co ciekawe, jego konferencję prasową postanowiła zakłócić posłanka Koalicji Obywatel-

skiej Marta Wcisło. Politycy formacji rządzącej przekonują, że wyższe ceny benzyny to wina przede wszystkim prezydenta Karola Nawrockiego.

– To jest szczyt beczelności, żeby nakładając nowe podatki, przekonywać obywateli, że dodatkowe obciążenia obniżą ceny paliw. To może zrobić tylko kandydatka na noblistkę, pani Marta Wcisło z Andrzejem Domańskim i Donaldem Tuskiem

– powiedział prof. Przemysław Czarnek. Poniekąd słowom posłanki zaprzeczył również sam Donald Tusk. Podczas konferencji prasowej w Głucholazach zapowiedział bowiem kolejną inicjatywę, która obniży cenę paliw na ostatnie dwa tygodnie wakacji. Zdaniem premiera wtedy bowiem Polacy częściej wracają z urlopów.

Jacek Liziniewicz



RACHOŃ ZWIĄZANY Tajemnicą

WYROK \ Sąd uchylił postanowienie w sprawie tajemnicy dziennikarskiej Michała Rachonia (chodzi o publikację nagrań z rozmów m.in. Donalda Tuska i Romana Giertycha). Michał Rachon pozostaje związany tajemnicą dziennikarską.



fol. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska

CZTERECH SĘDZIÓW SN

PREZYDENT \ Paweł Bućko, Paweł Chmielnicki, Tomasz Szczurowski, Andrzej Michałowicz zostali wczoraj powołani przez prezydenta RP do Sądu Najwyższego. Potwierdziły się tym samym ustalenia portalu Niezależna.pl.

OCHRONA ZDROWIA \ Gen. Gielerak alarmuje! Chodzi o 13 mln Polaków

Szpitala odcięte od danych o rozliczeniach z NFZ

„Co trzeci mieszkaniec Polski leczy się w szpitalach, których dyrekcje wiedzą o regułach finansowania mniej niż reszta kraju. Dyrektor szpitala na Mazowszu, w Wielkopolsce, na Pomorzu czy na Warmii i Mazurach nie prześledzi tego, co jego odpowiednicy w dwunastu województwach mogą dziś policzyć. Bez porównania nie ma doskonalenia ani jakości opieki, ani zarządzania płynnością, od której zależy ciągłość leczenia” – zwraca uwagę gen. Grzegorz Gielerak, dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego (WIM) w Warszawie.

wykonanie placówki wypada na tle innych świadczeniodawców w tych samych rodzajach i zakresach umów”.

których dyrekcje wiedzą o regułach finansowania mniej niż reszta kraju. Dyrektor szpitala na Mazowszu, w Wielkopolsce,

dziś policzyć. Bez porównania nie ma doskonalenia ani jakości opieki, ani zarządzania płynnością, od której zale-

\\ Oddziały mazowiecki, wielkopolski, pomorski i warmińsko-mazurski odpowiedziały odmową na wniosek o udostępnienie informacji publicznej, uznając te same dane za „informację przetworzoną”. \\

W innym natomiast opiera się „na domysłach”.

„Co trzeci mieszkaniec Polski leczy się więc w szpitalach,

sce, na Pomorzu czy na Warmii i Mazurach nie prześledzi tego, co jego odpowiednicy w dwunastu województwach mogą

ży ciągłość leczenia. Odmowa godzi zarazem w transparentność instytucji, która wydaje publiczne pieniądze i z jawno-

ści czerpie mandat zaufania” – czytamy.

Gen. Gielerak dla porównania podał przykłady rozwiązań z innych państw, w których dane są łatwo dostępne. „Nederlandse Zorgautoriteit, urząd nadzoru nad opieką zdrowotną, prowadzi otwarty zbiór Open DIS, gdzie wolumeny i średnie ceny każdego szpitalnego produktu rozliczeniowego może sprawdzić każdy szpital, badacz, pacjent. Sundhedsdatastyrelsen, urząd ds. danych o zdrowiu, co roku publikuje taryfy DRG i dane o działalności szpitali w otwartym banku danych, a więc duński szpital zna warunki finansowania, zanim rozpocznie się kolejny rok rozliczeniowy. Ani w Holandii, ani w Danii jawność płatnika nie osłabiła systemu. Co więcej, dała placówkom podstawę planowania, a płatnikowi wiarygodność” – czytamy.

Jak ocenił, „reforma ochrony zdrowia zaczyna się tam, gdzie zarządzanie opiera się na dowodach”. „Trudno zaś opierać cokolwiek na dowodach, dopóki leżą one w zamkniętej szufladzie”.

(Niezależna.pl, hk)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

InPost | **GAZETA POLSKA**

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ



GŁUCHOŁAZY \ Donald Tusk opublikował nagranie, na którym chwali się swoją wizytą w Głucholazach, gdzie otwarto odbudowany po powodzi z 2024 r. most. Szefowi rządu wspomniano, że nadal obowiązuje tam ruch wahadłowy, a część prac nie została jeszcze zakończona. „Wstydu nie macie!” – napisał jeden z internautów.

ZDROWIE \ Samochwalstwo Sobierańskiej-Grendy kontra rzeczywistość

Milion w kolejkach do leczenia, rekordowe długi szpitali

W kolejce do leczenia szpitalnego czeka obecnie ok. 130 tys. osób. Ponad 800 tys. czeka na leczenie w opiece ambulatoryjnej. Długi szpitali przekroczyły 37 mld zł, z czego tzw. zobowiązania wymagalne to już 5 mld zł. W tej sytuacji rozpoczynając drugi rok urzędowania, minister zdrowia Sobierańska-Grenda chwali się nakładami inwestycyjnymi, które jej zdaniem pozwalają na „lepszą dostępność do nowoczesnych świadczeń zdrowotnych dla pacjentów, wyższą jakość leczenia dzięki nowoczesnej infrastrukturze i technologiom, poprawę warunków pobytu pacjentów w placówkach”.

Jarosław Molga

Jolanta Sobierańska-Grenda właśnie rozpoczyna drugi rok urzędowania jako ministra zdrowia. Podsumowując poprzedni rok w mediach społecznościowych, ona sama oraz kierowany przez nią resort wyliczają swoje osiągnięcia.

Propaganda MZ

Jednym z nich mają być nakłady inwestycyjne. „Ponad 28 mld zł z ponad 1600 umów. (...) Tylko w okresie od lipca 2025 do lipca 2026 r. wynosi dokładnie 1636 umów na kwotę około 28,144 mld zł. (...) To one zmieniają opiekę nad pacjentem, a ich efekty widoczne są w wielu obszarach. Należą do nich m.in.: lepszy dostęp pacjentów do nowoczesnych usług opieki zdrowotnej, wyższa jakość leczenia dzięki nowoczesnej infrastrukturze i technologiom, poprawa warunków pobytu pacjentów w placówkach (...)”.

Jolanta Sobierańska-Grenda podkreśla, że jest apolityczna i otwarta na dialog: „Potrafiemy rozmawiać o zdrowiu ponad podziałami politycznymi (...). Niezależnie od różnic politycznych warto wspólnie szukać rozwiązań”. „Przez ostatni rok drzwi ministerstwa były otwarte dla wszystkich: samorządowców, właścicieli szpitali, dyrektorów czy beneficjentów, niezależnie od przynależności politycznej”.

– Ostatnie dwanaście miesięcy to czas wdrażania zmian w systemie ochrony zdrowia ukierunkowanych na poprawę bezpieczeństwa zdrowotnego Polek i Polaków, zwiększenie dostępności świadczeń, podnoszenie jakości leczenia oraz efektywniejsze wykorzystanie



**\\ Według FPP liczba osób oczekujących na pilne świadczenia w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej wzrosła już do 840,4 tys. W porównaniu do I kwartału 2022 r. liczba pacjentów „pilnych” czekających na leczenie w AOS wzrosła o ponad 155 proc., a średni czas oczekiwania – o ponad 215 proc. **

środków publicznych – twierdzi Sobierańska-Grenda. Wczoraj NFZ pytał: „Czy wiesz, że... w 2026 r. w budżecie NFZ na leki w programach lekowych i w chemioterapii zabezpieczyliśmy rekordowe środki: blisko 16 mld zł? Dla porównania: w 2023 r. 9,33 mld zł, w 2024 r. 11,59 mld zł, w 2025 r. 13,86 mld zł, w 2026 r. 15,99 mld zł. Rośnie także liczba programów lekowych finansowanych przez NFZ. 2023 r.: 118, obecnie: 140”.

Rzeczywistość pacjentów

Według różnych danych (Federacja Przedsiębiorców Polskich, Fundacja Alivia, GUS,

barometr fundacji Watch Health Care) obecnie na leczenie w kolejkach czeka ok. miliona pacjentów. W przypadku leczenia szpitalnego jest to około 130 tys., w przypadku ambulatoryjnej opieki specjalistycznej – ponad 800 tys. osób. Połowa z nich czeka na fizjoterapię ambulatoryjną. Rośnie czas oczekiwania w kolejkach. To są uśrednione wielkości.

W raporcie FPP w wybranych segmentach świadczeń jest mowa o oczekujących ponad 900 tys. osób. Średni czas oczekiwania na leczenie to ponad 50 dni. Są jednak badania, np. kolonoskopia ze znieczuleniem, na które czas oczekiwa-

nia potrafi wynieść ponad rok. Opisywaliśmy w „Codziennej” przypadek, gdzie pierwszy wolny termin kolonoskopii to wiosna 2028 r.

Zarządzenie prezesa NFZ o cięciach w diagnostyce wydłużyło kolejki do badań. W trybie normalnym: 67 dni na tomografię komputerową i 114 dni na rezonans magnetyczny. Dla porównania na koniec marca było to odpowiednio 51 i 85 dni.

Według FPP liczba osób oczekujących na pilne świadczenia w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej wzrosła już do 840,4 tys., co oznacza wzrost o 6,8 proc. w porównaniu do analogicznego okresu poprzed-

niego roku. W porównaniu do I kwartału 2022 r. liczba oczekujących pacjentów „pilnych” na leczenie w AOS wzrosła o ponad 155 proc., a średni czas oczekiwania – o ponad 215 proc.

Dramat szpitali

Rekordowe wskaźniki notuje zadłużenie szpitali. Według GUS zadłużenie szpitali w pierwszym kwartale 2026 r. to ponad 37 mld zł, a tzw. wymagalne zobowiązania to już 5 mld zł. Takie zobowiązania drenują finanse szpitali, ponieważ są do spłaty natychmiast. Jak podaje GUS, wymagalne zobowiązania samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej z tytułu dostaw i usług to 4,6 mld zł. W tych „dostawach i usługach” mieszczą się m.in. leki.

Ta sytuacja zadłużenia nie ulegnie zmianie. Jeszcze w 2025 r. resort przygotowywał plan oddłużenia szpitali. Potem zmodyfikował go na udzielanie pożyczek w ramach konsolidacji szpitali. W połowie lipca resort zdrowia wycofał projekt programu pomocowego dla szpitali z wykazu prac rządu, ponieważ na taki plan nie zgadzał się resort finansów.

Wiara pani minister

Na swoim koncie na platformie LinkedIn Jolanta Sobierańska-Grenda napisała, że po roku urzędowania już wie, „że da się” naprawić system ochrony zdrowia. „Może nie tak szybko, jakby się chciało, ale konsekwentnie z myślą o bezpieczeństwie pacjentów. Krok po kroku, decyzja po decyzji. Kiedyś ktoś mnie zapytał, dlaczego sektor ochrony zdrowia jest moją fascynacją. Jest i pozostanie, bo jest najbliższe człowiekowi” – podkreśla minister.



BURDY I BŁOTO

ŁÓDŹ \ Podczas Łódź Summer Festival, imprezy organizowanej przez miasto Łódź, doszło m.in. do awantur z policją, licznych dewastacji na pobliskim osiedlu i zatrzymań, a sami uczestnicy grzęźli w błocie.



BONY ZA 800 TYS. ZŁ

OSZUSTWA \ Policjanci zatrzymali mieszkańca Rudy Śląskiej, który fałszował bony towarowe i płacił nimi w placówkach handlowych. Od 2018 r. doprowadził do strat na kwotę przekraczającą 800 tys. zł.

REPUBLIKA UJAWNIA \ Ordynator pozostaje na stanowisku

Szef Kacprzyka nadal kieruje SOR-em Szpitala Południowego

Po wybuchu afery ws. Warszawskiego Szpitala Południowego stanowiska stracili członkowie rady nadzorczej i zarządu placówki, a także dwie wiceprezydent stolicy. Jednak – jak wynika z ustaleń Republiki – ordynatorem SOR nadal jest Adam M., dawny przełożony Dawida Kacprzyka. To właśnie on nadzorował jego pracę, a także rekomendował młodego lekarza na spotkania w Senacie oraz włączył w pracę nad prezentacją na międzynarodową konferencję.

Niespełna 30-letni Dawid Kacprzyk, były już radny i działacz stołecznej Koalicji Obywatelskiej, to bohater afery w Warszawskim Szpitalu Południowym. Śledztwa w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Dotychczas nie tylko jednak go nie przesłuchano, ale również nie zabezpieczono żadnych należących do niego nośników danych i dokumentów.

Jak ujawniła Republika, Kacprzyk zajmował stanowisko koordynatora SOR przynajmniej trzy miesiące przed otrzymaniem prawa wyko-

nywania zawodu. Bezpośrednim przełożonym Kacprzyka był wieloletni ordynator SOR w Szpitalu Południowym Adam M. Z ustaleń Republiki wynika, że mimo afery nadal zajmuje on to stanowisko. Jego umowa ze szpitalem wygasa z końcem sierpnia br. Adam M., pytany przez Republikę, nie chciał komentować działań Kacprzyka na SOR ani ujawnionych przez media nadużyć oraz patologii na kierowanym przez siebie oddziale.

„Na ten temat składałem już zeznania w prokuraturze i mam wydany przez prokuratora zakaz wypowiadania

się w czasie trwania śledztwa na te tematy i na postawione przez Pana pytania” – napisał w odpowiedzi na pytania Republiki Adam M. Poprosił również o nieużywanie jego nazwiska, ponieważ „nie jest osobą publiczną”.

Jednak to właśnie on – jak wynika z ustaleń Republiki – wspierał karierę Kacprzyka. M. rekomendował go, jako swojego podwładnego, do udziału w posiedzeniach Parlamentarnego Zespołu ds. Innowacji i Badań Naukowych w Ochronie Zdrowia, kierowanego przez senatora Koalicji Obywatelskiej Agnieszkę Gorgoń-Komor, któ-

ra potwierdza, że „pan Dawid Kacprzyk był wśród listy gości rekomendowanej przez swojego przełożonego Adama M. zapraszany do Senatu na posiedzenia zespołu 2-3 razy”.

„Mogę potwierdzić słowa pani senator A. Gorgoń-Komor, że rekomendowałem Dawida Kacprzyka na spotkania w Senacie jako młodego, zdolnego i pracowitego lekarza” – potwierdza z kolei Adam M., ale zaraz dodaje: „Nigdy nie wspierałem kariery Dawida Kacprzyka ani żadnego lekarza. Starałem się natomiast przekazywać swoją wiedzę, doświadczenie i umiejętności wszystkim lekarzom,

którzy chcieli z mojego doświadczenia skorzystać. Jednym z takich młodych lekarzy był Dawid Kacprzyk. Uważam, że u schyłku kariery moim obowiązkiem jest szkolenie młodych lekarzy. Co roku angażuję się w szkolenie około 5-6 młodych lekarek i lekarzy, którzy poświęcają swój czas w okresie stażu i przychodzą zdobywać wiedzę i doświadczenie w SOR”.

Republika ustaliła, że Kacprzyk pomagał Adamowi M. w przygotowaniu publikacji na międzynarodową konferencję. „(...) Jeden raz byłem autorem prezentacji, zgłoszonej na Europejski Kongres Medycyny Ratunkowej w Paryżu, który ma odbyć się we wrześniu br. Jedynym ze współautorów tej prezentacji jest Dawid Kacprzyk, który pomagał mi tę prezentację przygotować. Prezentacja dotyczy naszych sukcesów diagnostycznych w SOR Szpitala Południowego. Byłbym wdzięczny, gdyby to również było rozpowszechnione w mediach, że mamy sukcesy docenione przez Komitet Naukowy w Paryżu” – napisał Adam M.

(oprac. jm)

OGŁOSZENIE REDAKCJI JNE

SKLEP
GAZETY POLSKIEJ

SKLEP
TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

ZAMOW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE

tel. 22 232 37 70



fot. niezalezna.pl/d

SKANDALICZNY AKT WANDALIZMU W MEDZIUGORIE

BOŚNIA I HERCEGOWINA \ Do szokującej dewastacji doszło w nocy z poniedziałku na wtorek na terenie sanktuarium w bośniackiej miejscowości Medziugorie, znanym ośrodku kultu maryjnego w Europie. Podpalono ołtarz i zniszczono figury Maryi w okolicy Niebieskiego Krzyża i na górze objawień Podbrdo.

USA \ Prezydent chce zabezpieczyć wybory

Trump żąda, by senatorzy zrezygnowali z wakacji

Donald Trump domaga się, by senatorzy zrezygnowali w tym roku z wakacyjnej przerwy. Chce, by wykorzystali ten czas na to, by przyjąć ustawę chroniącą uczciwość wyborów, ale lider senackich republikanów John Thune twierdzi, że i tak nie mają dość głosów.

Wiktor Młynarz

Ustawa SAVE ma na celu zabezpieczenie wyborów przed oddawaniem głosów przez osoby, które nie są obywatelami USA. Zgodnie z nią do rejestracji na listach wyborców konieczne będzie okazanie dokumentu potwierdzającego obywatelstwo, jak paszport czy akt urodzenia. Prawo jazdy, najpopularniejszy dokument identyfikacyjny w USA, nie wystarczy. Demokraci twierdzą, że wprowadzi to bariery, przez które osoby, które mogą legalnie głosować, zrezygnują.

Trump wezwał Thune'a, by ten odwołał tegoroczną prze-

rwę wakacyjną w Senacie, która ma się zacząć 7 sierpnia. Napisał w mediach społecznościowych, że ten „nie powinien pozwolić, by Senat USA opuścił miasto, dopóki nie przyjmie tej ustawy”. W rozmowie z dziennikarzami dodał, że ma dobre stosunki z Thune'em, ale „powinien on wykonywać swoją pracę”.

Thune powiedział mediom, że zgodziłby się na takie rozwiązanie, gdyby istniała szansa, że udałoby się przyjąć tę ustawę – ale republikanie nie mają dość głosów. – Głosowaliśmy nad nią już raz, dwa, trzy, cztery, pięć razy – powiedział, odliczając na palcach. – Pokażcie mi, jak to się skończy – wskazał. Dodał, że nie mają także dość głosów, by wy-

korzystać sztuczkę proceduralną i przyjąć ją przy okazji ustawy budżetowej.

Wszystko rozbija się o zasadę zwaną filibuster, przez którą każda ustawa w Senacie wymaga poparcia 60 senatorów, by w ogóle była skierowana pod głosowanie. Republikanie mają obecnie 53 senatorów, a demokraci wykorzystują to, by blokować tę ustawę. Amerykańskie media donoszą, że Trump naciska na Thune'a, by ten zlikwidował całkowicie tę zasadę. Republikanie nie chcą jednak tego zrobić, bo będzie im ona potrzebna, gdy sami znajdą się w opozycji.

Dla wielu z nich obecna przerwa jest szczególnie ważna,



Trump wezwał Thune'a, by ten odwołał tegoroczną przerwę wakacyjną w Senacie, która ma się zacząć 7 sierpnia | fot. Official White House Photo by Joyce Boghosian/d

gdyż jesienią czekają ich trudne wybory i chcą ją wykorzystać na kampanię wyborczą. Nie wierzą też w to, że uda się ją przepchnąć przez Senat. „Możemy tu zostać, aż krowy wrócą do obór, i niczego to nie zmieni” – skomentował senator John Cornym, który prze-

grał prawyborcy z kandydatem Trumpa. Senator Thom Tillis dodał, że większość z nich stoi w tym konflikcie po stronie Thune'a, a Trump „musi pogodzić się z rzeczywistością”. Nie brakuje jednak głosów, że powinien mocniej walczyć o przyjęcie ustawy.

Republikanie kłócą się o wojnę

USA \ Wśród republikańskich senatorów rośnie niezadowolone z pracy Pete'a Hegsetha jako sekretarza wojny w obliczu przedłużającego się konfliktu z Iranem. Zarzuca się mu m.in. mikrozarządzanie, brak doświadczenia i transparentności w działaniu.

Nie mam już do niego zaufania. Uważam, że działa chaotycznie. Przyspiesza odejścia na emeryturę lub zmusza do odejścia jednych z najbardziej zasłużonych i cenionych dowódców, jakich mamy w Departamencie Wojny – stwierdził republikański senator z Karoliny Północnej Thom Tillis, odnosząc się do działań szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha. – Myślę, że ma ogromny kompleks niższości, brakuje mu doświadczenia w zarządzaniu dużymi organizacjami i zbyt mocno ingeruje w najdrobniejsze decyzje. Stracił moje zaufanie – dodał.

Jak podaje portal „The Hill”, Pete Hegseth traci poparcie

również wśród najwyższych rangą wojskowych. – Słyszę z Pentagonu, że narasta tam brak zaufania do niego. A gdy takie sygnały docierają z Pentagonu, szybko rozchodzą się także po Kapitolu i budzą niepokój wśród republikańskich senatorów – powiedział anonimowo polityk Partii Republikańskiej.

Wśród konserwatystów narastają także obawy, że sekretarz wojny nie doszacował potencjalnej reakcji Iranu, w tym możliwości zablokowania cieśniny Ormuz oraz przeprowadzenia ataków na państwa sprzymierzone z USA w regionie. Krytyka dotyczy również ograniczonej trans-

parentności w zakresie kosztów prowadzonej przez Stany Zjednoczone wojny z Iranem. – Myślę, że panuje przekonanie, że wszystko trwa dłużej, niż zakładaliśmy, a nasza strategia prawdopodobnie nie uwzględniała cieśniny Ormuz ani gotowości Iranu do atakowania swoich sąsiadów. Sądzę, że mogliśmy popełnić pewne błędy w kalkulacjach – powiedział niewymieniony z nazwiska inny republikański senator.

W ubiegłym tygodniu Pete Hegseth stwierdził w Kongresie, że amerykańska operacja w Iranie kosztowała do tej pory 37,5 mld dolarów, choć niezależni analitycy, jak firma Moody's Analytics, szacują jej koszt na co najmniej 132 mld dolarów. – Myślę, że właśnie dlatego poproszono sekretarza wojny o stawienie się na Kapitolu i przedstawienie szczegółowych wyliczeń. Nadal nie sądzę, aby panowała w tej kwestii wystarczająca jasność. Właśnie to budzi obawy wielu osób – powiedziała Joni Ernst, senator z ramienia Partii Republikańskiej ze stanu Iowa.

.....
Tomasz Winiarski

Broń z Korei trafi do Rosji nowym mostem

ROSJA \ Już wkrótce zostanie otwarte pierwsze połączenie drogowe między Rosją a Koreą Północną, na nowo zbudowanym moście. Eksperci alarmują, że może nim popłynąć pomoc wojskowa dla Kremla.

Granica z Koreą Północną jest najkrótszą granicą Rosji, liczy jedynie 17 km. Jednym przejściem na niej jest Most Przyjaźni, którym kursują pociągi towarowe i pasażerskie. Dziennik „Guardian” donosi jednak, że wkrótce zostanie otwarte pierwsze przejście drogowe. Znajdzie się ono na nowym moście na rzece Tumen, która oddziela rosyjski Chasan i północnokoreański Tuman-gang. Był on wspólnym projektem obu państw i Koreańczycy zdążyli ukończyć swoją część

zgodnie z planem, ale Rosjanie mieli opóźnienia. Teraz jednak jest już praktycznie gotowy. Moskwa i Pjongjang twierdzą, że celem otwarcia tego przejścia jest zwiększenie turystyki i handlu. Ukraińska organizacja Ogary Prawdy powiedziała jednak dziennikowi, że jej zdaniem w rzeczywistości ma to być korytarz logistyczny, dzięki któremu reżim Kima będzie mógł mocniej wspierać Putina w wojnie na Ukrainie. Organizacja zauważa, że Zachód śledzi aktywność obu państw głównie z użyciem satelitów. Transport lądowy np. broni czy żołnierzy łatwiej przed nimi ukryć, bo sieć drogowa jest większa od sieci kolejowej. Ciężarówki nie wymagają też stacji kolejowych, można je rozładować w dowolnym miejscu. Zwraca też uwagę, że oficjalne powody zbudowania tego przejścia nie mają sensu ekonomicznego. Kosztowało to ok. 100 mln dolarów, podczas gdy handel między oboma państwami w 2024 r. był wart zaledwie 34 mln. KRLD nie jest też popularna wśród rosyjskich turystów, a ich wycieczki są ściśle kontrolowane przez Pjongjang.

.....
(wm)



REKORDOWE POŻARY WE FRANCJI

ŻYWIÓŁ \ Minister spraw wewnętrznych Francji Laurent Nuñez poinformował, że do tej pory we Francji spłonęło 115 tys. ha lasów. To znacznie więcej niż w zeszłym roku, kiedy płomienie pochłonęły 35 tys. ha.



KOLEJNI STRACENI PRZEZ REŻIM W IRANIE

ISFAHAN \ Władze Iranu publicznie straciły wczoraj dwie osoby na Placu Shahid Alikhani w Isfahanie. Mężczyźni zostali oskarżeni o zabójstwo funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa podczas styczniowych protestów.

OBRONNOŚĆ \ Krok ku przebudowie NATO

Pentagon rozpoczął przegląd wojsk USA w Europie

Amerykański Departament Wojny rozpoczął kompleksowy przegląd obecności amerykańskich sił zbrojnych w Europie, który ma potrwać około sześciu miesięcy. Działania Pentagonu skupiają się na przeniesieniu większej części ciężaru obronności NATO na sojuszników europejskich.

Paweł Kryszczak

Podczas czerwcowego spotkania ministrów obrony krajów NATO sekretarz wojny USA Pete Hegseth zapowiedział przegląd obecności sił zbrojnych USA i amerykańskich baz w Europie. – Aby udał się projekt NATO 3.0, ogłaszam dziś sześciomiesięczny przegląd Departamentu Wojny – mówił Hegseth.

W tym tygodniu Elbridge Colby, podsekretarz do spraw polityki obronnej Departamentu Wojny, w mediach społecznościowych ogłosił rozpoczęcie prac nad przeglądem. Wiceszef Pentagonu podkreślił, że działania te mają na celu zapewnienie, że „NATO porusza się szybko i nieodwracalnie w kierunku objęcia przez Europę głównej odpowiedzialności za swoją konwencjonalną obro-



nę”. Jak dodał wiceszef Pentagonu, rezultatem przeglądu będzie „przyspieszenie przejścia NATO do silniejszego, bardziej sprawiedliwego i zrównoważonego sojuszu”. Zdaniem wiceszefa Pentagonu przegląd przyczyni się „do dalszej realizacji celu pełnego przywrócenia charakteru NATO jako potężnej organizacji bojowej – NATO 3.0”.

Co istotne, przegląd ma zapewnić, że rozmieszczenie sił USA w Europie będzie zgodne ze Strategią Bezpieczeństwa Narodowego z 2025 r. oraz Strategią Obrony Narodowej z 2026 r. „Z niecierpliwością oczekujemy bliskiej współpracy z generałem Alexusem Grynke- wiczem, naczelnym dowódcą Sił Sojuszniczych w Europie

(SACEUR), przy tym kluczowym przedsięwzięciu. Z niecierpliwością oczekujemy również dalszych szeroko zakrojonych konsultacji na temat tej ważnej inicjatywy z naszymi sojusznikami w Europie, Kongresem oraz innymi częściami rządu USA” – napisał Colby.

Jak informuje „Stars and Stripes”, oficjalna gazeta ame-

rykańskich sił zbrojnych, jednym z czynników, który prawdopodobnie wpłynie na analizę, jest możliwość równoczesnych konfliktów z Chinami i Rosją. W ubiegłym roku generał Alexus Grynke- wicz wskazał rok 2027 jako potencjalny punkt zapalny dla takiego scenariusza. – Będziemy potrzebowali wszelkiego sprzętu, wyposażenia i amunicji, żeby pokonać tę przeszkodę – powiedział amerykański wojskowy. Pentagon nie podał szczegółów dotyczących skali redukcji liczebności wojsk w Europie, jednak redukcje mogą być znaczące. Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki kilka miesięcy temu w rozmowie z Elbridge'em Colbym został zapewniony, że „Polska może liczyć na utrzymanie mocnego zaangażowania sił amerykańskich”.

Szok Rosjan po uderzeniu w handel internetowy

ATAKI DRONÓW \ Rosjanie są zaskoczeni ukraińskimi uderzeniami w centra logistyczne internetowej platformy handlowej Wildberries. W sieci pojawiły się tysiące wpisów i nagrań, w których rosyjscy internauci apelują o zakończenie wojny.

Ataki ukraińskich dronów na centra dystrybucyjne i magazyny rosyjskiej platformy Wildberries wywołały reakcję bardziej gwałtowną niż wcześniejsze ataki na rafinerie i związane z tym przerwy w dostawach paliw. Nagrania przedstawiające bójki w kolejkach przed stacjami benzynowymi zostały zastąpione przez lamenty klientów Wildberries oraz przedsiębiorców, którzy za pośrednictwem tej platformy sprzedawali swoje produkty. Pożary, które wybuchły w wyniku ataków, strawiły towary warte ok. 4 mld dolarów.

Zarząd Wildberries po ukraińskich atakach na rafinerie przezornie zmienił umowy z partnerami handlowymi, zastrzegając, że firma nie pono-

si odpowiedzialności za straty wywołane działaniami wojennymi. W tej sytuacji zniszczenie magazynów oznaczało bankructwo współpracujących z platformą małych firm, które nie będą w stanie kontynuować działalności w obliczu takich strat.

Po fali oburzenia w internecie Wildberries zadeklarowało „dobrowolne wypłaty” dla najbardziej poszkodowanych. Jednak według przedsiębiorców jest to kropla w morzu i ma jedynie znaczenie propagandowe (z platformą współpracuje ponad 800 tys. podmiotów – większość nic nie otrzyma).

Początkowo nic nie zapowiadało takiej katastrofy. Ukraińskie drony uderzyły w je-

den z magazynów platformy w związku z tym, że firma zajmowała się również dystrybucją elektroniki podwójnego przeznaczenia, części dronów i wyposażenia wojskowego. Po panice, jaka pojawiła się w sieci, Ukraińcy poszli za ciosem i wymierzili uderzenia w największe regionalne huby Wildberries w obwodach moskiewskim i tambowskim, a także w krajach Krasnodarskim i Stawropolskim, niszcząc w ciągu tygodnia siedem obiektów. Najboleśniej dla firmy był atak 25 lipca, kiedy drony zaatakowały w Jekaterynburgu hub o powierzchni kilkunastu boisk piłkarskich obsługujący 3 mln przesyłek dziennie.

Paradoksalnie społeczeństwo rosyjskie, które dotychczas obojętnie reagowało na wojnę i cierpienia ukraińskich cywili- wów (według rosyjskiego przysłowia „cudze łzy to woda”) i nie przejmowało się tysiącami poległych i inwalidów wojennych, teraz wpada w panikę, gdy nie może zatankować samochodu lub zamówić przez internet chińskiej bielizny, gadżetów elektronicznych czy ubrań.

Artur Stawicki

Ważne rozmowy pokojowe w Waszyngtonie

USA \ W Waszyngtonie odbyły się wczoraj rozmowy z Włodzimierzem Zełenskim i Benjaminem Netanjahu, których celem było osiągnięcie pokoju na Ukrainie i Bliskim Wschodzie, a także potwierdzenie sojuszniczego zaangażowania.

Głównym celem wizyty prezydenta Ukrainy w USA było zapewnienie dalszego wsparcia tego kraju dla Kijowa. Przed wizytą Zełenskiego Rosja i Ukraina zintensyfikowały swoje ataki dystansowe. Najeźdźcy koncentrowali się na uderzaniu w cele cywilne, by spowodować jak największe straty w ludziach, zaś podległe Kijowowi oddziały wojsk uderzały przede wszystkim w rafinerie i zakłady związane z surowcami energetycznymi Rosji.

Waszyngton wciąż zapewnia wsparcie wywiadowcze i dostęp do satelitarnej sieci komunikacyjnej Starlink używanej przez siły ukraińskie, a także realizuje program PURL, w ramach którego kraje europejskie kupują broń amerykańską przed przekazaniem jej Ukra-

inie. USA jest jedyną siłą mającą szansę wywrzeć wpływ na dyktatora i zbrodniarza wojennego Władimira Putina, który jedynie deklaruje chęć zakończenia walk, jednak w rzeczywistości nadal dąży do opanowania Ukrainy.

Z kolei spotkanie prezydenta Donalda Trumpa z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu było pierwszą ich rozmową twarzą w twarz od wybuchu wojny w Iranie. W ostatnim czasie dochodziło między nimi do nieporozumień w kwestii dotyczącej taktyki wobec Teheranu, a także wspieranych przez niego terrorystów, którzy zagrażają Izraelowi. Doszło nawet do publicznego skrytykowania przez Trumpa izraelskiego przywódcy.

(pp)



TECHNOLOGIE \ Wspierana przez Pekin firma z Szanghaju rozpoczęła produkcję krajowych maszyn do litografii immersyjnej DUV. Choć technologia nadal ustępuje rozwiązaniom holenderskiego ASML, sam fakt przełamania monopolu wywołał nerwową reakcję na giełdach i spadki kursów spółek z sektora chipów.

WYWIAD \ Z PIOTREM ARAKIEM, głównym ekonomistą VeloBanku, rozmawia MACIEJ PAWLAK

Na koniec 2027 r. dług publiczny będzie wynosił ponad 70 proc. w relacji do PKB

Możemy spodziewać się kolejnego roku, w którym występuje rekordowo wysoki deficyt. Jednocześnie trajektoria jego narastania długo będzie niebezpieczna. Bo wszystko wskazuje na to, że już na koniec 2027 r. dług publiczny będzie wynosił powyżej 70 proc. w relacji do PKB. Wręcz jest tak, że gdyby chcieć zwiększyć deficyt – jak to mówią politycy obecnie rządzącej koalicji – poprzez podwyżkę II progu podatkowego albo wprowadzając podwyżkę kwoty wolnej od podatku, ścieżka spadania wielkości tego deficytu nie byłaby dotrzymana – powiedział w wywiadzie z Maciejem Pawlakiem dla portalu Filarybiznesu.pl Piotr Arak, główny ekonomista VeloBanku.

Na koniec I kw. 2026 r. relacja długu brutto sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB w krajach UE wzrosła w porównaniu z I kwartałem 2025 r. z 81,4 proc. do 82,9 proc. Przy czym dopuszczalny limit długu publicznego w relacji do PKB dla krajów UE wynosi 60 proc. Tymczasem spośród 27 krajów jedynie 13 krajów UE utrzymało ów wskaźnik na poziomie poniżej 60 proc., 14 pozostałych, w tym Polska, przekroczyło dopuszczalny poziom. Z czego może wynikać tolerancja kierownictwa UE dla tak znaczącego przekraczania wskaźnika zadłużenia przez tak wiele krajów członkowskich? Jakie mogą być skutki dalszego zadłużania się krajów UE?

Od okresu pandemii COVID do teraz rósł przeciętny poziom zadłużenia w krajach Unii Europejskiej. I jest to narastający proces. Ponieważ wiele krajów unijnych wydaje więcej środków budżetowych na obronność, m.in. Niemcy, a z drugiej strony wydaje więcej na subsydia dla sektora energetycznego lub rozmaite programy osłonowe, wynikające z szoku energetycznego. Rosnący poziom długu i stosunkowo wysoki poziom deficytu, który się utrzymuje w państwach UE, co także pokazał Eurostat, to problem, który dzisiaj uniemożliwia podobnej skali reakcję na kryzysy energetyczne, jak w 2022 i 2023 r. „Koldra” na załatwienie problemu w takich krajach jak Polska, Niemcy czy Hiszpania nie jest odpowiednio duża. I nie wystarczy do tego, by wydawać tak dużo pieniędzy bez istotnej weryfikacji. To więc będzie problem, jeśli będzie się wydłużał kryzys energetyczny – gdy cena gazu będzie przekraczała poziom 60 euro/MWh, a ropy naftowej – powyżej 100 dol./baryłkę.

Jak to się przełoży w praktyce na sytuację gospodarstw domowych w zadłużonych krajach UE?



Piotr Arak, główny ekonomista VeloBanku | fot. mat. pras./d

To będzie oznaczało, że w okresie grzewczym mieszkańcy będą mieli jeszcze wyższe rachunki za energię, co stanie się poważnym czynnikiem inflacyjnym. Zaś rządy powinny przeciwieństwo zareagować na taką sytuację, ale pieniędzy na to będzie mniej. Taki będzie podstawowy problem wynikający ze zwiększania się kryzysu energetycznego.

A co to oznacza dla naszego kraju?

No tak, właśnie ostatnio nasz kraj przekroczył poziom 60 proc. długu publicznego w relacji do PKB. Już oficjalnie staliśmy się krajem, który nie spełnia jednego z kryteriów traktatu z Maastricht. I gdyby literalnie przyjmować zapisy polskiej konstytucji, okazałoby się, że nie przestrzegamy jej zapisów dotyczących dopuszczalnej wysokości zadłużenia. Jednocześnie nastąpił trzeci najwyższy przyrost poziomu długu rok do roku. Pod tym względem wyprzedzają nas tylko Finlandia i Bułga-

ria. A jednocześnie utrzymuje się od początku obecnego roku deficyt budżetowy na poziomie prawie 6 proc. w relacji do PKB. To oznacza, że możemy spodziewać się kolejnego roku, w którym występuje rekordowo wysoki deficyt. Jednocześnie trajektoria jego narastania długo będzie niebezpieczna. Bo wszystko wskazuje na to, że już na koniec 2027 r. dług publiczny będzie wynosił powyżej 70 proc. w relacji do PKB.

Zatem nie ma przesłanek do tego, żeby w najbliższym czasie, w ciągu roku czy dwóch lat, rosnące zadłużenie można było w istotny sposób zmniejszyć?

Wręcz jest tak, że gdyby chcieć zwiększyć deficyt – jak to mówią politycy obecnie rządzącej koalicji – poprzez podwyżkę II progu podatkowego albo wprowadzając podwyżkę kwoty wolnej od podatku, to ścieżka spadania wielkości tego deficytu nie byłaby dotrzymana. A pamiętajmy też, że Polska znajduje się przeciwieństwo w unijnej procedurze nadmiernego

deficytu. Zatem w momencie, w którym polskie władze zdecydowałyby się na bardziej luźną politykę fiskalną i powiększały jeszcze ten już wysoki deficyt i dług, zamiast dążyć do jej zacieśnienia poprzez zmniejszenie wydatków budżetowych albo podwyżki części podatków czy rozmaitych danin, Polska mogłaby się narazić – po raz pierwszy w swej historii – na sankcje pochodzące z Komisji Europejskiej. Najbliżej tej sytuacji była Rumunia kilka lat temu. Zaś sama Komisja Europejska, w zaleźności od wyniku naszych przyszłorocznych wyborów, może zdecydować się na to, żeby realizować dosyć ostre mechanizmy interwencyjne. Sam bilans fiskalny Polski jest od kilku lat jednym z najgorszych w krajach UE. I dalej się utrzymuje. Ścieżka, na której się znajdujemy, jest bardzo niebezpieczna. I może być negatywnie oceniana przez agencje ratingowe. Bo mamy negatywne perspektywy jeszcze przed obniżką samego ratingu.

Potem nasza sytuacja fiskalna będzie oceniana przez samą Komisję Europejską, a wiemy, że w okresie przyszłorocznych wyborów raczej nie należy się spodziewać zwiększania wysokości podatków.

W lipcu GUS odnotował pogorszenie nastrojów konsumenckich dotyczących obecnej sytuacji, przy jednocześnie poprawie nastrojów dotyczących przyszłej sytuacji. Przy tym najbardziej pogorszyły się oceny obecnej sytuacji ekonomicznej kraju oraz przyszłej sytuacji finansowej gospodarstwa domowego. Bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej, syntetycznie opisujący obecne tendencje konsumpcji indywidualnej, wyniósł -10,2 i był o 0,3 niższy w stosunku do czerwca. Co może być przyczyną pogorszenia (w stosunku do czerwca) nastrojów konsumenckich dotyczących obecnej sytuacji? Czy w grę mogą wchodzić takie fakty jak likwidacja programu CPN, a może także obniżka cen złota, która ma miejsce od kilku miesięcy?

Na szczęście Polacy aż tak istotnie nie oszczędzają w złocie, więc obniżka jego ceny nie dotknęła ich aż tak bardzo. Ale na pewno wzrost cen paliw stanowi czynnik, który znajduje odbicie w nastrojach społecznych. Stanowi w dużej mierze swoisty barometr sytuacji ekonomicznej. Jednocześnie wskutek tego, że ma on charakter krótkookresowy – zapewne, kiedy ostatnie badania na ten temat były przeprowadzane przez GUS, nie doszło jeszcze do kolejnej eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie, a zatem ceny paliw nie rosły aż tak bardzo jak teraz. Dzisiaj w tych badaniach znalazłoby się pewnie więcej pesymizmu wśród konsumentów. A dodatkowo dochodzą do tego czynniki sezonowe. Polacy ogólnie są w lepszych nastrojach w okresie wakacyjnym. Zatem odczyty tych nastrojów w lipcu czy w sierpniu i na początku września często nie do końca są miarodajne, bo przynajmniej część z nas spędza wtedy gdzieś wakacje i trochę odrywa się od rzeczywistości i codzienności. Nawet jeżeli ankietowani przez GUS nie do końca są wtedy zadowoleni, to i tak pozostają do pewnego stopnia optymistami, posiadającymi lepszy obraz tego, co nastąpi w kolejnych miesiącach. Zatem trzeba by było poczekać na takie dane z jesieni i wiedzieć też, co się do tego czasu wydarzy z Iranem, Izraelem, USA czy wojną na Ukrainie, a także z cenami paliw.



FINANSE OSOBISTE \ Mieszkańcy płacą coraz więcej, choć inflacja wyraźnie wyhamowała

Czynsze znów idą w górę

Do skrzynek mieszkańców w całej Polsce trafiają kolejne zawiadomienia o podwyżkach czynszów i opłat eksploatacyjnych. Dla milionów Polaków oznacza to kolejny wzrost kosztów utrzymania mieszkania. Niepokoi skala podwyżek – często kilkukrotnie większa niż inflacja.

Paweł Woźniak

Szanowni Mieszkańcy, od lipca 2026 r. weszły w życie nowe, wyższe stawki opłat za: wodę i ścieki od MPWiK oraz ogrzewanie i ciepłą wodę od Veolii; informujemy, że powyższe podwyżki są niezależne od spółdzielni mieszkaniowej – taki komunikat otrzymali niedawno mieszkańcy warszawskiego Bródna. Sęk w tym, że podobne komunikaty coraz częściej trafiają również do mieszkańców innych polskich miejscowości.

Jeszcze kilka miesięcy temu część ekspertów rynku nieruchomości przewidywała, że w 2026 r. czynsze i opłaty eksploatacyjne wzrosną do nawet 20 proc. Dziś rzeczywistość często przewyższa te prognozy wielokrotnie. Spółdzielnie mieszkaniowe w całym kraju rozsyłają nowe stawki, a mieszkańcy coraz częściej informują o kolejnych podwyżkach miesięcznych opłat.

– U nas podwyżki sięgają nawet 135 proc. – mówi Bartosz Wieczorek, szef stowarzyszenia Razem dla Targówka. Jego zdaniem podwyżki nie są uzasadnione. W połowie lipca przeciwko rosnącym czynszom protestowali mieszkańcy Zgierza. U nich zanotowano już siedem podwyżek od początku roku, a kilkanaście w ciągu ro-



Czynsze za trzypokojowe mieszkanie w średnim polskim mieście potrafią znacznie przekraczać tysiąc złotych | fot. Adobe Stock

ku. – Mamy tego dość – mówili oburzeni. – Co roku czynsz jest podnoszony o 50–60 zł, oprócz tego opłata za garaż wzrasta – wskazuje z kolei pan Jakub z Płocka. Oznacza to podwyżkę o ok. 10 proc. każdego roku. Jak zaznacza, nie wszystkie opłaty są wynikiem działań zarządcy. – Ostatni wzrost wynikał z podniesienia opłaty za odpady, co ustalają władze miasta – tłumaczy. – I tak mamy szczęście, bo w innych dzielnicach naszego miasta czynsz za trzypokojowe mieszkanie potrafi przekraczać 1 tys. zł – podkreśla.

Skala wzrostów budzi kontrowersje. Inflacja konsumencka

w Polsce wyraźnie wyhamowała, tymczasem wiele opłat związanych z utrzymaniem mieszkań rośnie wielokrotnie szybciej od tego wskaźnika. W części spółdzielni fundusz remontowy zwiększono nawet o 20 proc., a opłaty za konserwację domofonów wzrosły o blisko 40 proc. To właśnie dysproporcja pomiędzy tempem wzrostu cen w gospodarce a wysokością nowych czynszów staje się jednym z najczęściej podnoszonych argumentów mieszkańców.

Spółdzielnie najczęściej uzasadniają podwyżki droższą energią, ciepłem czy wzrostem płacy minimalnej. Jednak anali-

za nowych stawek pokazuje, że największe wzrosty nie zawsze dotyczą kosztów mediów. Coraz częściej najbardziej rosną pozycje związane z funduszem remontowym, administracją, konserwacją czy bieżącym utrzymaniem budynków. Według ekspertów koszty prac budowlanych i remontowych w ciągu ostatnich dwóch lat zwiększyły się nawet o 30–50 proc., co wymusza wyższe odpisy na fundusze remontowe. Jednocześnie drożeją usługi firm sprzątających, konserwatorskich czy technicznych, które obsługują budynki mieszkalne.

Wyższe opłaty eksploatacyjne to tylko część problemu.

Równolegle wiele samorządów podnosi opłaty komunalne. W kolejnych miastach rosną stawki za odbiór odpadów, wodę, kanalizację i ciepło systemowe. Samorządy argumentują, że muszą pokryć wyższe koszty funkcjonowania usług komunalnych oraz utrzymania infrastruktury.

Dla mieszkańców oznacza to jednak kumulację podwyżek. Nawet jeśli każda z nich osobno wydaje się umiarkowana, to razem prowadzą do zauważalnego wzrostu miesięcznych wydatków na utrzymanie mieszkania. W praktyce oznacza to wzrost miesięcznych kosztów o kilkadziesiąt, a niekiedy nawet kilkaset złotych. Dla rodzin spłacających kredyty mieszkaniowe lub utrzymujących się z jednej pensji jest to kolejne poważne obciążenie. Na dodatek wszystko wskazuje na to, że temat kosztów utrzymania mieszkań nie zniknie wraz z końcem wakacji. Wręcz przeciwnie – jesienią, gdy rozpoczną się rozliczenia sezonu grzewczego, a część samorządów wprowadzi kolejne zmiany taryf, presja na domowe budżety może jeszcze wzrosnąć. – Już teraz rachunki i opłaty komunalne zajmują trzecią część mojej pensji, a przecież zarabiam więcej niż średnia krajowa – mówi nam pani Agnieszka z Piaseczna.

Dla milionów właścicieli i lokatorów mieszkań rachunek za czynsz przestaje być zwykłą miesięczną opłatą. Staje się jednym z najważniejszych wskaźników kosztów życia. Coraz częściej pojawiają się więc pytania nie tylko o zasadność kolejnych podwyżek, ale także o większą transparentność finansów spółdzielni oraz skuteczniejszą kontrolę kosztów zarządzania nieruchomościami.

Firmy za Odrą odzyskują wiarę, ale ekonomiści studzą emocje

ROZWÓJ \ Niemiecka gospodarka wysłała pierwsze sygnały poprawy, a przedsiębiorcy z większym optymizmem patrzą na kolejne miesiące. Ekonomiści ostrzegają jednak, że obecna poprawa nastrojów może okazać się nietrwała, a największa gospodarka Europy wciąż pozostaje podatna na globalne ryzyka.

Indeks koniunktury Ifo, który powstaje na podstawie ankiety przeprowadzonej wśród około 9 tys. niemieckich firm z różnych branż, wzrósł w lipcu do 86,6 pkt wobec 85,7 pkt miesiąc wcześniej. Wynik okazał się także lepszy od rynkowych oczekiwań na poziomie 86 pkt. Poprawa objęła wszystkie główne sektory gospodarki

– przemysł przetwórczy, usługi, handel oraz budownictwo. Nieco słabiej oceniana była jednak bieżąca sytuacja przedsiębiorstw. Indeks ocen obecnej kondycji spadł w lipcu do 86,5 pkt z 87 pkt w czerwcu. Wyraźnie poprawiły się natomiast oczekiwania firm dotyczące przyszłości – wskaźnik wzrósł do 86,7 pkt z 84,3 pkt.

Eksperci z ING zwracają uwagę, że wzrost optymizmu może mieć częściowo przejściowy charakter. Jak wskazują, poprawa nastrojów niemieckich firm może być efektem chwilowego uspokojenia sytuacji geopolitycznej na Bliskim Wschodzie w połowie czerwca, podczas gdy w drugiej połowie lipca napięcia po-

nownie się nasiliły. – Optymizm firm niemieckich może okazać się przejściowy – ocenili analitycy ING. Ich zdaniem na nastroje przedsiębiorstw pozytywnie wpłynęły również zapowiedzi obniżek podatków oraz większego wsparcia dla biznesu ze strony rządu federalnego. Najbliższym testem dla niemieckiej

gospodarki będzie publikacja wstępnych danych o PKB za drugi kwartał 2026 r. Eksperci spodziewają się wyniku nieco słabszego niż wzrost o 0,3 proc. kwartał do kwartału odnotowany w pierwszych trzech miesiącach roku, ale nadal dodatniego.

(miec)



Terry Pratchett

(1948–2015) brytyjski pisarz fantasy

\\ Kłopot z życiem polega na tym, że nie ma się okazji go przeciwzyć i od razu robi się to na poważnie. \\

ŁOTWA \ W oczekiwaniu na rosyjskie prowokacje

Raport z obleżonego miasta

Łotysze szykują się na najgorsze w obliczu działań Rosjan na froncie, ale starają się żyć normalnie – przetrwali już przecież niejedno zagrożenie. Jak wygląda funkcjonowanie w miastach bałtyckiego państwa, które znajduje się pod presją prowokacji żołdaków Władimira Putina?



Tomasz Teluk

korespondencja
z Dyneburga

P o informacjach, że Rosja może zaatakować infrastrukturę krytyczną krajów bałtyckich lub Polski pod fałszywą flagą, używając na przykład dronów ukraińskich, Ryga wzmocniła ochronę przeciwlotniczą kluczowych obiektów infrastruktury krytycznej. Premier Andris Kulbergs ujawnił, że priorytetowo chronione są elektrownia wodna Ķegums na Dźwinie, podziemny magazyn gazu w Inčukalna w pobliżu Rygi oraz elementy sektora energetycznego, przesyłowej sieci gazowej oraz ważnych z punktu widzenia państwa przedsiębiorstw.

Ręka na pulsie

Łotwa zwróciła się do NATO o wzmocnienie obrony przeciwlotniczej w regionie oraz zwiększenie ilości wojsk sojuszników. Naturalnie nikt nie wpada w panikę. Inwazja lądowa nie jest brana pod uwagę, ale prawdopodobieństwo ataków hybrydowych rośnie proporcjonalnie do zadawania bolesnych ciosów przez Ukrainę. Łotysze obawiają się także wszelkich akcji sabotażowych, które mogłyby uszkodzić instalacje i doprowadzić do awaryjnego odcięcia urządzeń. Oprócz energetyki monitorowane są transport, łącz-



fot. YouTube/d

ność, administracja publiczna. Kraj obawia się konsekwencji takich zdarzeń oraz presji psychologicznej ze strony Rosji.

Sygnały o możliwych atakach na kluczową infrastrukturę w krajach bałtyckich przychodzą również ze strony Litwy. Litwini wprowadzają także swoje działania i wymieniają się informacjami wywiadowczymi z sąsiadami. Oba państwa mają już doświadczenie – w maju kilka bezzałogowców naruszyło przestrzeń powietrzną Litwy i Łotwy. Jeden z nich uderzył w magazyn paliwa w Rzeży.

Z kolei ministerstwo spraw wewnętrznych poinformowało, że nasila się presja migracyjna ze strony Białorusi. Ostatnie miesiące to wzmożenie napływu osób nielegalnie przekraczających granicę, które wspierane są przez białoruskie służby. W pierwszym półroczu migracja wtórna z Łotwy na Litwę wzrosła aż czterokrotnie, a Litwa rozważa wprowadzenie kontroli granicznych między krajami.

W zeszłym roku łotewskie służby graniczne udaremniły ponad 12 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy, natomiast w pierwszym półroczu 2026 r. zanotowano już 8 tys. takich przypadków. Łotwa oceniana jest jako najsłabsze ogniwo, jeśli chodzi o szlak przemytniczy z Białorusi do Europy Zachodniej przez Polskę, mimo że posiada najkrótszy, 173-kilometrowy, odcinek granicy z Białorusią. Powodem jest niedokończona budowa infrastruktury ochronnej oraz trudny teren, m.in. lasy i bagna. Już dziś ośrodek dla

osób ubiegających się o azyl Mucenieki, liczący 450 miejsc noclegowych, jest przepełniony.

Problemy w Łatgalii

Tymczasem mieszkańcy południowo-wschodniego regionu Łotwy żyją swoimi problemami. Dyneburg był zmuszony sprzedać swoją flotę autobusową prywatnemu inwestorowi. Miasto musiało cały czas dotować spółkę, a teraz liczy, że firma prywatna poradzi sobie lepiej z tym wyzwaniem. Pasażerowie natomiast obawiają się wzrostu cen. Co ciekawe, firma była jednym z ostatnich tego typu miejskim przedsiębiorstwem na Łotwie. Państwowe firmy były pod ostrzałem ze strony konkurencji, która zarzucała im nadużywanie pomocy publicznej. Państwowa spółka przynosiła dotąd ponad 1,5 mln euro straty rocznie. Teraz dyneburskimi autobusami będzie zarządzała więc firma RTS Grup.

Do końca roku zostanie z kolei zamknięte więzienie Grīva, na którego utrzymanie także brakuje środków. Jest to zabytkowy budynek, który stanowił w przeszłości część umocnień fortyfikacyjnych miasta. Zdobyła go Armia Napoleona, a w czasie II wojny światowej było tam getto. Teraz, aby zachować miejsca pracy, samorządowcy chcieliby z niego zrobić atrakcję turystyczną. Jednak nie wyremontowano jeszcze wielu budynków na terenie twierdzy w centrum miasta. Szacuje się, że zagrożonych jest 400 etatów, a władze zachęcają funkcjonariuszy Służby Więziennej do przeprowadzki do Lipawy,

gdzie zostaną przeniesieni więźniowie. Nie wiadomo jeszcze, jak zostanie zagospodarowany zabytkowy teren. Szacuje się, że niezbędne inwestycje wymagałyby budżetu co najmniej 10 mln euro. Lokalne władze chciałyby tam zrobić kolejne muzeum, hotel albo centrum rozrywkowe. Analizy mówią, że można by tam organizować imprezy nawet dla 20 tys. widzów. Miasto będzie rozglądało się za prywatnym inwestorem.

Samorządowcy rekultywują także to, co najcenniejsze – zasoby naturalne. Piękna okoliczna przyroda, na którą składają się liczne jeziora i dziewicze lasy, wzbogaciła się ostatnio o populację żółwi błotnych, które zadomowiły się w okolicach Ruģeļi. Mokradła stały się ich naturalnym środowiskiem. Muszą jednak stawiać opór liczny drapieżnikom, takim jak wydry czy jenoty. Na Łotwie żyje nawet 150 takich żółwi. Innym rejonem, w którym można je spotkać, są okolice Silene przy granicy z Białorusią, a także tereny sąsiadujące z litewskimi Jeziorosami (lit. Zarasai).

Beztroska kanikuła

W końcu lipca trwają beztroskie wakacje. Na dachy wracają rodziny, które cały rok harują na Wyspach Brytyjskich. W nocy budzi nas huk wystrzałów – okazuje się, że pijani sąsiedzi urządzili sobie pokaz fajerwerków. Letniskowe domy wynajmowane są na całe lato. Nad jeziorem kilka kobiet pluska się w wodzie, obrazek jakby wyjęty z prozy Floriana Czarnyszewicza. Są piękne, pulchne, śmieją się do łez.

Mija nas grupa dzieci na rowerach, wita się nami, jadą nad rzekę. Do południa zajądają się ogrodowymi przysmakami: czarną porzeczką, agrestem, śliwkami.

Starsi w tym czasie przygotowują szaszłyki. Pachnie przypalonym mięsem i drewnem. Na wieczór nagrzewane są banie. Tu każdy ma swoją w ogrodzie. Dwójka starszków chodzi po lesie i zbiera gałązki brzozy. Zrobi z nich bitki, którymi będą smażyć rozgrzane ciała w saunie. Po saunie napar z ziół, koniaczek dla zdrowia i tak w kółko. Każdy ciepły dzień za dniem, lato za latem, tak toczy się życie.

Pogoda zmienia się jak w kalejdoskopie. Raz słońce, mży ciepły letni deszczyk, potem niebo rozstępuje się i znów można cieszyć się skwarem. Jest wilgotno i temperatura odczuwalna jest dużo wyższa niż w rzeczywistości. Przez to woda w jeziorze wydaje się cieplejsza. I to obłędne światło – wszystko jest doskonale doświetlone, a słońce i chmury wydają się na wyciągnięcie ręki.

Jedziemy nad przygraniczne jezioro. Samochód podskakuje na szutrze. Za nami unosi się pył kurzu. Droga jak tarka, ale auto trzyma się prosto. Na jeziorze pusto, jeden rybak, pewnie po osiemdziesiątce. Złapał wiadro krasnopiórek, jak tu nazywa się wzdregi, dorodne, złote. Płyniemy łodzią na pomost, spławik tańczy na falach. Żarłoczny okoń ciągnie go na samo dno.

Na niedzielę wracamy do miasta. Na polskiej mszy niewielu ludzi, bo dziś będzie modlitwa na cmentarzu za zmarłych. Stare kobiety zawodzą godzinki. Mają je zapisane w zeszytach. Ile mogą mieć lat? Niektóre 80, inne 90? Trudno zrozumieć kresową polszczyznę. To ostatnie pokolenie, które będzie kultywowało tradycję. Młodych jak na lekarstwo. Popołudnie toczy się na mogiłach. Każdy grób pięknie wysprzątnięty. Ludzie krzątają się wokół nagrobków swoich bliskich. Wspominają, rozmawiają, palą świece. Niektórzy nie mają już kogo odwiedzić. Świat, który odchodzi. Jak z innej epoki, za którą bardzo będzie się tęsknić.

Co będzie dalej? – Nic. Zobaczymy – mówi Irena (imię zmienione). – Putin tu nie przyjdzie, a po co? Ale nie brakuje tu takich, którzy tylko czekają, aby ich „wyzwolił”. I tu, i w Rydze. Ale to wszystko propaganda. Trzeba żyć dniem dzisiejszym – dodaje.

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE



Ronald Reagan

(1911–2004) amerykański prezydent, republikanin, gubernator Kalifornii, mąż stanu, aktor

\\ Podstawowym zadaniem rządu powinna być ochrona obywateli, nie sterowanie ich życiem. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ „Uśpieni” republikanie liczą na wsparcie Donalda Trumpa w kampanii

Na 100 dni przed wyborami do Kongresu

Do wyborów do Kongresu pozostały już tylko trzy miesiące. W praktyce tegorocznych „midterms” walka dotyczy jedynie 15–20 miejsc w Izbie Reprezentantów i 4–5 miejsc w Senacie. Ostatecznie może się okazać, że od jednego lub dwóch miejsc w obu izbach będzie zależała przyszłość Donalda Trumpa i amerykańskiej sceny politycznej.



Marek Bober

Z najnowszej sondaży „Washington Post” wynika, że w ogólnokrajowym zestawieniu dotyczącym kontroli nad Kongresem sytuacja jest praktycznie wyrównana: 48 proc. poparcia dla demokratów i 45 proc. dla republikanów. Niektórzy analitycy twierdzą, że przewaga trzech punktów może nie wystarczyć demokratom do przejęcia kontroli nad Izbą Reprezentantów. Jednak ta różnica do ośmiu punktów na korzyść demokratów, jeśli weźmie się pod uwagę wyłącznie wyborców „całkowicie pewnych, że zagłosują w listopadzie”. A zwycięstwo z taką przewagą przełożyłoby się na zdobycie przez demokratów około 30 dodatkowych mandatów. Do odzyskania kontroli nad izbą potrzebują zaledwie czterech.

To kolejny już sondaż wskazujący na ogromną różnicę w poziomie entuzjazmu między demokratami a republikanami w kontekście listopadowego głosowania. Wyborcy o poglądach lewicowych są pełni zapału, podczas gdy konserwatyści wydają się „uśpieni”.

Pełno Mamdanich

Kongresmenka Suzan DelBene (demokratka ze stanu Waszyngton), przewodnicząca Demokratycznego Komitetu Kampanii Kongresowej, przewiduje, że demokraci przejmą Izbę Reprezentantów. – Zdecydowanie odzyskamy Izbę – zapewnia. Dwa lata temu demokratom nie udało się odzyskać kontroli nad izbą niższą po tym, jak w 2022 r. republikanie przejęli w niej władzę. DelBene wyraziła przekonanie, że jej partia osiągnie lepsze wyniki dzięki skuteczniejszej strategii komunikacji w okręgach republikańskich i tzw. okręgach wahających się (purple districts).

Kongresmen Richard Hudson (republikanin z Karoliny Pół-



nocnej), przewodniczący Narodowego Republikańskiego Komitetu Kongresowego, komentował z kolei, że liczy na wykorzystanie przez jego partię przewagi w zakresie gromadzenia funduszy oraz korzystnego dla nich podziału okręgów wyborczych. Dodał, że działania te nabiorą tempa, jeśli Trump osobiście zaangażuje się w kampanię kandydatów Partii Republikańskiej.

Joe Gruters, przewodniczący Republikańskiego Komitetu Narodowego (RNC), stwierdził, że zyskująca politycznie radykalna lewica znajduje się w „spirali śmierci”, a w prawyborach Partii Demokratycznej w całym kraju startują i zwyciężają „mini-Mamdanich”, nawiązując tym samym do postaci Zohrana Mamdaniego (demokraty i burmistrza Nowego Jorku). – Niech ich dalej wybierają, bo każdego dnia robią nam prezent – zaznaczył.

Tzw. demokratyczni socjaliści odnieśli ostatnio szereg zwycięstw wyborczych. Kilku ich kandydatów pokonało urzędujących demokratów z Izby Reprezentantów w Nowym Jorku, ponadto w Waszyngtonie i Los Angeles są bliscy zdobycia fotela burmistrza. Trump i republikanie ostro ich krytykują, utożsamiając „demokratyczny socjalizm” z komunizmem i twierdząc, że stanowi on zagrożenie dla kraju. Demokratyczni ustawodawcy czę-

sto podkreślają, że ich partia jest formacją otwartą na szerokie spektrum poglądów. Mimo to podziały między „postępową lewicą” a głównym nurtem demokratów koncentrują się głównie wokół kwestii poparcia partii dla Izraela po jego agresywnej ofensywie militarnej w Strefie Gazy.

Spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson (republikanin z Luizjany) wielokrotnie przedstawiał wybory jako starcie między głównym nurtem amerykańskich wartości a lewicową ideologią. – Mówiliśmy, że wyborcy zapowiadają się jako pojedynkę zdrowego rozsądku z szaleństwem, a teraz w wielu częściach kraju jest to dosłownie starcie zdrowego rozsądku z komunizmem – opisywał.

Demokraci faworytami?

Według najnowszej prognozy Decision Desk HQ (DDHQ) na 100 dni przed wyborami demokraci są faworytami w wyścigu o Izbę Reprezentantów, ale w walce o Senat mają nieco mniejsze szanse. Prognoza przewiduje, że uzyskają przewagę 15 mandatów w izbie niższej (stosunek głosów 225 do 210), natomiast republikanie nieznacznie utrzymają władzę w Senacie przy podziale głosów 50 na 50, gdzie decydujący głos należy będzie do wiceprezydenta J.D. Vance’a.

Z danych z końca lipca dowiadujemy się, że prawdopo-

dobieństwo zwycięstwa demokratów w izbie niższej wynosiło 60 proc., a szansa republikanów na utrzymanie kontroli nad Senatem jest taka sama. Oznacza to, że walka o Izbę Reprezentantów stała się bardziej wyrównana w porównaniu z początkiem miesiąca, kiedy to model wskazywał na możliwość uzyskania przez demokratów przewagi nawet 25 mandatów. Niedawne sondaże dotyczące ogólnego poparcia dla partii w wyborach do Kongresu (tzw. generic ballot) potwierdzają, że przewaga w tej kluczowej rywalizacji nieco stopniała.

Wyniki najnowszej sondaży Fox News wskazują natomiast, że wyborcy są niezadowoleni i oczekują gruntownych zmian, co dobrze rokuje dla demokratów. Poparcie dla działań prezydenta Trumpa utrzymuje się na poziomie zbliżonym do rekordowo niskiego, rośnie mobilizacja wyborcza demokratów, republikanie – podobnie jak demokraci i wyborcy niezależni – negatywnie oceniają stan gospodarki, a czterech na dziesięciu wyborców domaga się zmian „radykalnych” lub „rewolucyjnych”. Ponadto więcej osób postrzega Partię Republikańską jako powiązaną z elitami niż Partię Demokratyczną.

Final w listopadzie

Republikanie w prywatnych rozmowach przyznają, że utrzymanie kontroli nad

Izbą Reprezentantów będzie trudnym zadaniem, biorąc pod uwagę spadające poparcie dla Trumpa na tle rosnących cen paliw i konfliktu z Iranem. Trzeba jednak pamiętać, że to historia stanowi wyzwanie dla Trumpa. Partia urzędującego prezydenta zazwyczaj traci mandaty w wyborach w połowie kadencji, jeśli sprawuje władzę zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i Senacie, często w stopniu skutkującym utratą kontroli nad co najmniej jedną z izb Kongresu.

Ma to ogromne znaczenie dla republikanów, ponieważ demokraci desperacko walczą o odzyskanie władzy, co zahamowałoby realizację programu MAGA prezydenta Trumpa w ostatnich dwóch latach jego kadencji. Niemalże natychmiast rozpoczętą procedurę impeachmentu prezydenta, która – choć się nie powiedzie – narobi sporo zamieszania. Joe Gruters ostrzegł wprost, że jeśli demokraci odniosą zwycięstwo, polityczna dynamika Trumpa wygaśnie.

– Kluczowe pytanie brzmi, czy konflikt z Iranem – a konkretnie obawy ludzi przed jego eskalacją – wywoła reakcję widoczną w sondażach ogólnego poparcia dla partii, sygnalizującą, że przewaga demokratów znów rośnie – pytał Geoffrey Skelley, główny analityk wyborczy DDHQ. – Wyzwaniem dla republikanów jest ponowne zaostrzenie konfliktu z Iranem – dodał. Republikkańscy politycy wyrażają również zaniepokojenie faktem, że Trump – który określał obawy o wysokie koszty życia mianem „ściemy” demokratów – rozmija się z oczekiwaniami partyjnego elektoratu w kwestiach gospodarczych. Pozytywną wiadomością dla republikanów jest to, że demokraci również borykają się z problemami. Osłabieni porażkami w wyborach z 2024 r. i poszukujący nowego lidera przed wyścigiem prezydenckim w 2028 r., są podzieleni w kwestii dobrania najlepszej strategii dla partii. Marsz po stanowiska „postępowych socjalistów” wcale im nie pomaga.



„FOLWARK ZWIERZĘCY” \ Już 18 września na ekrany kin trafi nowa wersja „Folwarku zwierzęcego”. Za reżyserię tej świeżej odsłony kultowej powieści George’a Orwella odpowiada Andy Serkis. Film, zgodnie z zapowiedzią twórców, ma ukazać znaną historię w nowoczesnym świetle, odpowiadając na problemy dzisiejszego świata i trafiając do młodszej widowni.

KINO \ Niebagatelne kwoty dla kinowego hitu

„Odyseja” Nolana – budzi emocje, przyciąga publikę

Gdyby wierzyć polskiemu komentariatowi, „Odyseja” Christophera Nolana to niezbyt udana adaptacja greckiego mitu. W Polsce i za oceanem najnowsza wersja antycznej opowieści cieszy się jednak niezwykle popularnością, co przekłada się na znakomite wyniki finansowe. Ostra krytyka najprawdopodobniej wynika z tego, że film budzi naprawdę wielkie emocje i ciekawość potencjalnych widzów.

Krzysztof Wołodźko

Krótki przegląd rodzimych recenzji „Odysei” Christophera Nolana nie pozostawia złudzeń: krytycy i komentariat są mocno podzieleni, a negatywne recenzje jak zwykle łatwiej przyciągają uwagę. Wiele wskazuje jednak na to, że duże emocje wynikają z ogromnego zainteresowania najnowszą wersją starożytnego mitu.

Z danych opublikowanych w sobotę przez polskiego dystrybutora UIP wynika, że w Polsce film obejrzało ponad 550 tys. widzów, a w sam weekend otwarcia było to 270 tys. widzów. Wiele mówią także dane z USA: „Odyseja” w drugim weekendzie wyświetlania w Stanach zebrała 87 mln dolarów. Spadek frekwencji wynosi zaledwie 30 proc., co pokazuje, że zainteresowanie filmem z Mat-



Produkcja wyciekła niedawno do mediów społecznościowych – przez kilka godzin na X mogło ją obejrzeć nawet kilka milionów widzów!
| fot. mat. pras./d

tem Damonem w roli głównej wciąż jest znaczne. W skali globalnej sukces jest jeszcze większy: w drugim tygodniu wyświetlania spadek frekwencji to tylko 10 proc. Według wyliczeń „Odyseja” Nolana zarobiła już 639,6 mln dolarów przy budżecie w wysokości 250 mln dolarów. Jeśli zainteresowanie

filmem będzie spadać tak wolno jak dotychczas, najnowszy obraz słynnego reżysera zarobi naprawdę niebagatelne kwoty – powyżej miliarda dolarów.

filmem będzie spadać tak wolno jak dotychczas, najnowszy obraz słynnego reżysera zarobi naprawdę niebagatelne kwoty – powyżej miliarda dolarów.

A warto dodać, że produkcja wyciekła niedawno do mediów społecznościowych – przez kilka godzin na X mogło ją obejrzeć nawet kilka milionów widzów! Konto użytkownika zostało zablokowane, a słynne studio Universal wydało oświadczenie: „Dowiedzieliśmy się o nieautoryzowanym udostępnieniu filmu i natychmiast wdrożyliśmy protokoły usuwania. Poważnie traktujemy naruszenie praw autorskich i podejmujemy wszelkie stosowne kroki w celu ochrony naszych treści i praw własności intelektualnej”.

Gigantyczne zainteresowanie „Odyseją”, a równocześnie nie miała krytyka pod adresem najnowszej ekranizacji wcale się nie wykluczają. Pisałem o filmie Nolana dla najnowszego numeru „Gazety Polskiej” (od dziś w kioskach), podkreślając żywotność antycznych mitów. To niesamowite, jak bardzo obchodzą nas wciąż losy starożytnego herosa. Z całą pewnością swoje robi też nazwisko reżysera, twórcy absolutnych hitów współczesnego kina (od „Batmana: Początek”, przez „Interstellar” i „Dunkierkę”, po „Oppenheimera”). A z pozoru ograny zabieg, jak czarnoskórzy odtwórcy kultowych postaci (w tym przypadku Lupita Nyong’o jako Helena/Klitajmestra), wciąż budzi emocje. Wszystko wskazuje na to, że o „Odysei” Nolana każdy chce mieć swoje zdanie! A prawie każdy – gotów jest obejrzeć ten film.

Ukrainian Freedom Orchestra – świadectwo niezłomności

MUZYKA \ 16 sierpnia w Warszawie rozpocznie się kolejne Tournée Ukrainian Freedom Orchestra. Zespół złożony z ukraińskich instrumentalistów ponownie zagra przeciwko tyranii na najważniejszych scenach Europy i Stanów Zjednoczonych. Zespół, powołany w 2022 r. z inicjatywy dyrygentki Keri-Lynn Wilson – niesie przesłanie wolności, solidarności i niezłomności.

Tradycyjnie zaczyna się od Teatru Wielkiej Opery Narodowej w Warszawie. To efekt współpracy między Waldemarem Dąbrowskim a Peterem Gelbem z Metropolitan Opera z 2022 r., którzy postanowili z ramienia swoich instytucji (Dąbrowski stał wtedy na czele TWON) zorganizować światową trasę. Pomysłodawczynią przedsięwzięcia jest mająca ukraińskie korzenie, niezwykle Keri-Lynn Wilson,

dyrygent i prywatnie żona Gelba. Polski Teatr Wielkiej Opery Narodowej i amerykańska Metropolitan Opera zaangażowały się w organizację światowego tournée i robią to od pięciu lat. W skład orkiestry wchodzi muzyki mieszkający na Ukrainie, z których kilku musiało otrzymać specjalną zgodę od rządu ukraińskiego, by służyć swojemu krajowi muzyką, a także artyści, którzy opuścili ojczyznę jako

uchodźcy oraz ukraińscy instrumentalisci będący członkami orkiestr europejskich.

W tegorocznym repertuarze znajdzie się prapremierowe wykonanie utworu „Gloria”, skomponowanego specjalnie dla Ukrainian Freedom Orchestra przez Bohdanę Frolyak, jedną z najsłynniejszych ukraińskich kompozytorek. Usłyszymy też muzykę wielkich klasyków: Mahlera w cyklu pieśni „Rückert-Lieder”, wyko-



W skład orkiestry wchodzi muzyki mieszkający na Ukrainie, z których kilku musiało otrzymać specjalną zgodę od rządu ukraińskiego, by służyć swojemu krajowi muzyką | fot. YouTube/d

nany przez sopranistkę Julię Kleiter, oraz Beethovena – tym razem w swojej VII symfonii.

Ukrainian Freedom Orchestra wystąpi 16 sierpnia w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie, 18 sierpnia w Katedrze św. Pawła w Londynie,

19 sierpnia w Concertgebouw w Amsterdamie, 20 sierpnia w Elbphilharmonie w Hamburgu, 22 sierpnia w National Concert Hall w Dublinie oraz 25 i 28 w Nowym Jorku w David Geffen Hall.

Sylvia Krasnodębska



„TED” \ Co się stanie, gdy pluszowy miś okaże się najbardziej nieokrzesanym kumplem na świecie? Mark Wahlberg i Mila Kunis w komedii, w której absurdalny humor i cięte dialogi idą w parze z opowieścią o przyjaźni i dorastaniu.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

REPUBLICA



05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy
- Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki
- Gość polityczny
Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
- serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
- serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie
*****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:15 Kolumbowie (2)
- serial
09:15 Ranczo (94) - serial
10:10 Komisarz Alex (279)
- serial
11:05 Ojciec Mateusz
- serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedyńce
14:00 Spłątane losy (11)
- serial
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka
- teleturniej
16:00 Dziedzictwo (993)
- serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia?
- teleturniej
18:05 Reporterzy - mag.
18:25 Akacyjowa 38 (922)
- serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:15 Pogoda
20:30 07 zgłoś się (6)
- serial
21:40 Nocny patrol - film
kryminalny, USA 2019
23:40 Wieczór z Mistrzem.
Andrzej Wajda: Popioły
(2) - dramat historyczny,
Polska 1965
01:55 Zaginiony w akcji
- film sensacyjny, USA
1984

TVP 2



06:50 Barwy szczęścia
(3364) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl (55) - serial
12:00 Rodzinka.pl (56) - serial
12:35 Koło fortuny - telet.
13:15 Postaw na milion
- teleturniej
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (886)
- serial
15:05 La Promesa - pałac
tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
turniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (157)
- serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu
- teleturniej
19:25 Barwy szczęścia
(3364) - serial
20:05 Omnibus - szybcy
i mądrzy - teleturniej
20:35 Omnibus - szybcy
i mądrzy - dogrywka
- teleturniej
20:55 Postaw na milion
- teleturniej
21:50 Na sygnale (883)
- serial
22:20 Na sygnale (884)
- serial
22:55 Berlin Ku'damm 56
(8) - serial
23:50 PitBull (15) - serial
00:50 Karol, władca Hiszpanii
(14) - serial
01:45 Nasz dom w górach
(21) - serial

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat
News
08:25 Malanowski i partnerzy
(362) - serial
08:55 Malanowski i partnerzy
(363) - serial
09:25 Trudne sprawy (1283)
- serial
10:30 Trudne sprawy (1284)
- serial
11:35 Gliniarze (900) - serial
12:35 Gliniarze (901) - serial
13:40 Dlaczego ja? (1530)
- serial
14:40 Dlaczego ja? (1531)
- serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze (1097) - serial
17:40 Gliniarze (1098) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Komediodwa środa:
Brzydka prawda
- komedia romantyczna, USA 2009,
wyk. Katherine Heigl,
Gerard Butler, Bree
Turner, Eric Winter
22:05 Ted - komedia, USA
2012, wyk. Mark
Wahlberg, Mila Kunis
00:30 Ostrożnie z dziewczynami
- komedia romantyczna, USA
2002
02:15 Mocne uderzenie
- komedia, USA 2012

PULS



06:00 Policjanci z Miami
(19) - serial
07:00 Policjanci z Miami
(20) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny
(12) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny
(13) - serial
10:00 Maria z przedmieścia
(81) - serial
11:00 Maria z przedmieścia
(82) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem
(127) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie
(61) - serial
14:00 Kurierzy (46) - serial
15:00 Lombard. Życie pod
zastaw (564) - serial
16:00 Lombard. Życie pod
zastaw (565) - serial
17:00 Kurierzy (47) - serial
18:00 Lombard. Życie pod
zastaw (984) - serial
19:00 Lombard. Życie pod
zastaw (985) - serial
20:00 Hellboy - film SF,
Francja/Bulgaria/
Portugalia/Kanada/
USA/Wielka Brytania
2019
22:20 Babylon A.D. - film
SF, Francja/Wielka
Brytania/USA 2008
00:35 Zobowiązanie - thriller,
Wielka Brytania
2012
02:15 Dzielnica strachu
(444) - serial
03:15 Lombard. Życie pod
zastaw (980) - serial

TRWAM

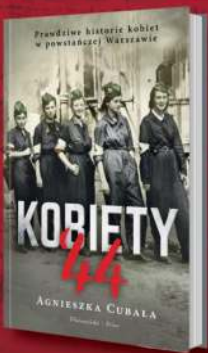


08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuarium polskie
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:25 Jestem mamą
11:40 Mysłąc historia
11:50 Odnaleźć siebie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 W kolorze płomienia
13:05 Muzeum Powstania
Warszawskiego
13:30 Msza święta
14:30 Ulmowie. Świadeństwo
sprawiedliwych
15:00 Ratuję człowieka. Ludzie
Kościoła wobec Zagłady
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Rozmowy o edukacji
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:20 Odnaleźć siebie
19:30 Bóg z nami
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrywaliśmy - rep.
22:30 Krzyż Włoszczowa 1984
23:25 Moja Fatima - film obyczajowy,
Polska 2018
00:00 Słowo życia

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**
Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Cześć i chwała Bohaterom Powstania Warszawskiego

**KOBIETY'44. PRAWDZIWE HISTORIE KOBIET
W POWSTAŃCZEJ WARSZAWIE**

AGNIESZKA CUBAŁA

Powstanie Warszawskie widziane oczami kobiet. To poruszająca opowieść o odwadze, determinacji i codziennych zmaganiach warszawianek, które w czasie wojny musiały stawić czoła niewyobrażalnym wyzwaniom. Agnieszka Cudała oddaje głos bohaterkom, których historie wzruszają, inspirują i pokazują, jak wielką rolę odegrały kobiety w walce o wolność.

Format: 140x216 mm | **Liczba stron:** 424 | **Oprawa:** twarda**MOJA UKOCHANA WARSZAWA.
WSPOMNIENIA Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO**

NINA MAJEWSKA-BROWN

Niezwykła podróż do miasta, które mimo wojennej tragedii nie straciło swojego ducha. Nina Majewska-Brown przedstawia pełne emocji wspomnienia, w których przeplatają się miłość do Warszawy, dramat wojny i nadzieja na lepsze jutro. To książka dla wszystkich, którzy chcą poznać historię Powstania Warszawskiego przez pryzmat ludzkich losów i autentycznych przeżyć.

Format: 135x215 mm | **Liczba stron:** 280 | **Oprawa:** miękka**POWSTANIE
WARSZAWSKIE.
MIĘDZY FAKTAMI
A LEGENDĄ**SŁAWOMIR KOPER,
TYMOTEUSZ PAWŁOWSKI

Jak było naprawdę? Gdzie kończą się historyczne fakty, a zaczynają narodowe mity? Sławomir Koper i Tymoteusz Pawłowski podejmują próbę odpowiedzi na pytania, które od lat budzą emocje i skłaniają do dyskusji. To fascynująca lektura dla wszystkich zainteresowanych historią, która pozwala spojrzeć na Powstanie Warszawskie z nowej, często zaskakującej perspektywy.

Format: 140x200 mm | **Liczba stron:** 388 | **Oprawa:** miękka**MAGNES „POWSTANIE
WARSZAWSKIE”****KOSZULK
„1944”**



fot. Wikipedia/d

ZIDANE TRENEREM FRANCUZÓW

PIŁKA NOŻNA \ Zinedine Zidane został trenerem reprezentacji Francji. 54-letni były świetny piłkarz zastąpił Didiera Deschamps, który po mistrzostwach świata zakończył 14-letnią kadencję. Słynny „Zizou” będzie selekcjonerem Trójkolorowych przez najbliższe cztery lata. Bez pracy pozostawał od 2021 r. Odrzucał wszystkie propozycje i czekał na wymarzoną posadę selekcjonera Francji.

LIGA MISTRZÓW \ Lech Poznań i Górnik Zabrze grają dziś rewanżowe mecze III rundy eliminacji

Nie mają nic do stracenia

Dziś po raz pierwszy w historii dwie polskie drużyny rozegrają na swoich boiskach mecze eliminacji Ligi Mistrzów. Faworytem do awansu jest Lech Poznań, który tydzień temu wygrał w Danii z Aarhus GF 4:1. Oczekuje się, że dziś Kolejorz dopełni formalności i pewnie awansuje. Można liczyć też, że niespodziankę sprawi Górnik Zabrze. W pierwszym meczu z Fenerbahce Stambuł bronił się bardzo dzielnie i przegrał tylko 0:1. Dziś faworytami będą oczywiście „Milionerzy” z Turcji, ale wygranej Górnika nie można wykluczyć.

Artur Szczepanik

Weekend piłkarz reprezentacji Polski Bartosz Slisz strzelił gola dla Broendby IF w zremisowanym na wyjeździe 1:1 meczu z broniącym tytułu Aarhus w inauguracyjnej kolejce duńskiej ekstraklasy. 27-letni pomocnik, który rozegrał całe spotkanie, a w pierwszej połowie zobaczył żółtą kartkę, trafił do siatki w 53. minucie. Rywale wyrównali w końcówce zawodów z rzutu karnego.

Kolejorz już przed meczem z Aarhus będzie znał rywala w III rundzie. Będzie nim lepszy z pary: KuPS Kuopio Piotra Parzyszka i Sabah Baku Tymoteusza Puchacza. U siebie mistrz Azerbejdżanu zwyciężył 1:0, a rewanż był rozgrywany wczoraj wieczorem.

Miejsce w 3. rundzie eliminacji oznacza już pewny awans do fazy ligowej jednego z europejskich pucharów. Gdyby na-



W Stambule Górnik Zabrze grał bardzo dzielnie, ale uległ Fenerbahce 0:1 | fot. gornikzabrze.pl/d

wet Lech został pokonany przez KuPS lub Sabah oraz kolejnego rywala w 4. rundzie eliminacji Ligi Europy, znajdzie się wśród 36 uczestników fazy zasadniczej Ligi Konferencji. Dalej od takiego scenariusza jest Górnik, który w Stambule przegrał pierwsze spotkanie Fenerbahce 0:1. Choć jednobramkowa strata nie jest nie do odrobienia, wicemistrz Turcji wydaje się dysponować dużo większym potencjałem niż wicemistrz i zdobywca Pucharu Polski.

Trener Górnika Zabrze Michał Gasparik zaznaczył, że jego piłkarze w środowym meczu rewanżowym w drugiej rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów z Fenerbahce Stambuł muszą być odważni i byłoby dobrze, gdyby pierwsi strzelili gola. – Nie mamy nic do stracenia i teraz już nam nie wystarczy tylko bronić – powiedział słowacki opiekun Górnika podczas wtorkowej konferencji prasowej.

Podkreślił, że turecki zespół na pewno nie pozwoli je-

go podopiecznym na swobodną grę ofensywną. – Nic się nie zmieniło, zdecydowanym faworytem jest Fenerbahce. Jednak wynik 0:1 z pierwszego meczu jest o tyle dobry, że zachowaliśmy szansę na awans przed spotkaniem u siebie – nadmienił. Zwrócił uwagę, że na pewno istotną zmianą w porównaniu do pierwszej potyczki będzie wsparcie własnej publiczności, i przyznał, że dobrze podziela na jego drużynę sobotnia wygrana na

inaugurację polskiej ekstraklasy ze Śląskiem Wrocław 2:1.

Kapitan Górnika Erik Janża potwierdził, że pierwszym celem drużyny jest objęcie prowadzenia. – Jesteśmy pozytywnie nastawieni, ale mamy świadomość, że to będzie ciężki mecz. Mamy swój plan. Musimy dobrze bronić i zdobyć bramkę. Zobaczymy, jak się ułoży to spotkanie. Może to my szybko strzelimy gola, a może długo utrzyma się bezbramkowy remis – analizował.

Słowniec przyznał, że „papierowym” faworytem jest Fenerbahce, ale to tylko teoria. Jeśli Górnikowi uda się wyeliminować tureckiego rywala, to w kolejnej rundzie zmierzy się najprawdopodobniej ze Sturmem Graz. Drużyna Szymona Włodarczyka wygrała bowiem pierwsze spotkanie z Heart of Midlothian 4:0 i trudno przypuszczać, że nie utrzyma tej przewagi we wtorkowym rewanżu w Szkocji. Byłby to dla Górnika sukces tym większy, że w rywalizacji w ścieżce ligowej, inaczej niż w mistrzowskiej, pokonany w trzeciej rundzie „spada” już nie do 4. rundy eliminacji LE, lecz bezpośrednio do fazy ligowej tych rozgrywek.

W przypadku porażki w dwumeczu z Fenerbahce rywalem Górnika będzie lepszy z pary FC Twente–Ferencváros Budapeszt. W Holandii zwyciężył zespół ze stolicy Węgier 2:1. Spotkanie Górnika z Fenerbahce rozpocznie się w środę o godz. 20. Lecha – o godzinę wcześniej.

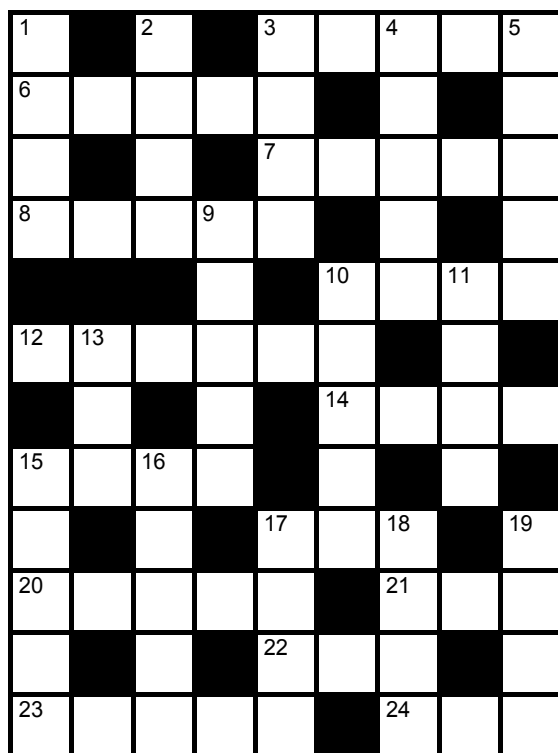
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

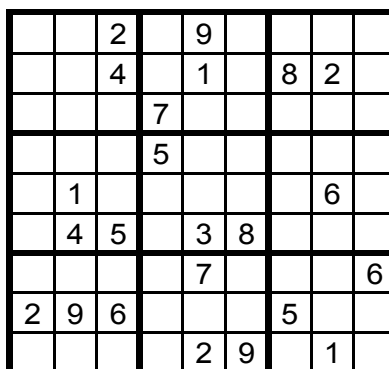
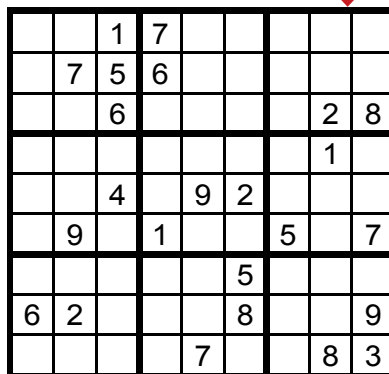
- przyprawa do piwa
- zwój papieru
- nie ma pnia
- szkocki wzór
- operowe solo
- uzda na pastwisko
- bezbarny gaz palny
- formuła przysięgi
- ogród oliwny
- rozmokła ziemia
- postać z „Elementarza”
- klucze się piskląt
- narzędzie górnika
- dokument urzędowy

PIONOWO

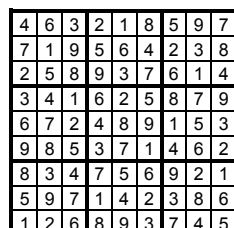
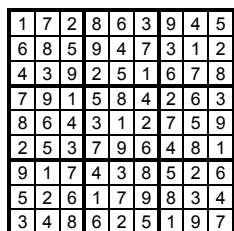
- samiec owcy
- odprężenie po bólu
- pseudonim Siedzikówny
- Kiermasz, targ
- piersień na sztagu
- materiał na pieluchę
- scena w cyrku
- dawna Persja
- czeskie „tak”
- pracuje na kutrze
- skandynawski olbrzym
- elitarny sport
- baba, wiedźma z bajki
- siła ducha



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.